DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 93. Sobota, 16 (28) Kwietnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 15 (27) Kwietnia.

Dyrektor Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie, niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie decyzji Władzy Wyższej, w dniu uroczystym rocznicy Urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, 17 (29) Kwietnia r. b., e godzinie 2-ej po południu nastąpi otwarcie nowo urządzonych kursów pedagogicznych dla sposobienia Nauczycieli do Szkół Elementarnych Ewangelickich w gmachu Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangielickiej w domu pod Nr. 391 przy Krakowskiem-Przedmieścia.

Najwyższy ukaz imienny wydany do senatu rządzącego.—„Dnia 4 b. kwietnia, z dopuszczenia Najdobrotliwszej Opatrzności, ocalone Nam zostało życie przez Józefa Komisarowa, włościanina czasowo-obowiązanego z gubernji Kostromskiej, powiatu Bujskiego, włości Mołwitinskiej, wsi Mołwitino—rodem z tejże miejscowości, która dała już niegdyś Rosji znakomitego w dziejach Rosji Jana Susanina. Na pamiątkę tego wydarzenia i w dowód naszej wdzięczności dla Komisarowa, nadajemy mu Najmiłościwiej dziedziczną cesarstwa ruskiego godność szlachecką, rozkazując nazywać go *Komisarowem-Kostromskim.* — Senat rządzący nie omieszka uczynić należyte rozporządzenia dla przysposobienia dla Komisarowa-Kostromskiego dyplomu na godność szlachecką i dla podania takowego do Naszego podpisu. Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER." W St. Petersburgu, 9 kwietnia 1866 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 15 (27) Kwietnia.

Otrzymany dziś telegram z Berlina, rozwiewa nadzieje bezzwłocznego rozbrojenia się Prus i Austrji, gdyż jak *Nordd. A. Z.* zapewnia, wzmocnione uzbrojenia Austrji nie dozwalają Prusom przystąpić do rozbrojenia. Dziennik ten jeszcze dalej się posuwa i grozi Austrji, iż gdyby zaczepiła Włochy, Prusy nie mogłyby dozwolić na obezwładnienie armji włoskiej. Jednocześnie tenże telegram donosi, że zarząd wojskowy, na podstawie rozkazu królewskiego z d. 15-go lutego, przygotowywa rozporządzenia w celu zwołania około 40,000 landweru na ćwiczenia wojskowe, mające trwać od 4 do 6 tygodni. — Tymczasem *N. fr. Presse.*, jak nam telegrafują z Wiednia donosi, iż Włochy oświadczyły państwom zachodnim, że pogłoski o koncentrowaniu wojsk włoskich są bezzasadne.

W przedmiocie projektu reformy związku niemieckiego, półurzędowa pruska *Prov. Cor.* utrzymuje, że komitet sejmu związkowego, któremu przekazano do roztrząśnięcia pruski wniosek, powinien starać się o to, aby przedewszystkiem przyjęta została uchwała co do zwołania niemieckiego parlamentu. Ludy niemieckie i rządy, powinny być przejęte przekonaniem, że na ten raz reforma Związku przedsięwzięta została z szczerą wolą doprowadzenia jej do skutku. Według terazniejszych wskazówek, należy wnosić, że rząd pruski dąży do takiej organizacji Związku, którąby zapewniła silny, narodowy rozwój Niemiec pod wszelkiemi praktycznemi względami, jak organizacji sił zbrojnych lądowych i floty, wspólnej reprezentacji Związku i wspólnego jego działania w przedmiocie handlu, ceł, kolei żelaznych, poczt i telegrafów, i wspólnej reprezentacji konsularnej, dla udzielania opieki niemieckim poddanym za granicą.

Nowe może wyniknąć zawikłaule, jeżeli większość sejmu związkowego, jak zapowiadano, nalegać będzie na przedstawienie pruskiego programu przed zwołaniem parlamentu niemieckiego. Najgroźniejszemby było gdyby Prusy, jak już daje się słyszeć w pewnych sferach, postanowiły wycofać się z Związku obecnego, i wraz z państwami, które chciałyby pójść za ich przykładem, utworzyć odrębny związek, przypominający nieudatne usiłowania parlamentu erfurckiego. W razie takiego rozdwojenia się, powstałaby bardzo drażliwa i doniosła kwestja twierdz związkowych. Prusy bez narażenia swej linji obronnej nie mogłyby oddać Luksemburga, Moguncji i Frankfurtu nad Menem w ręce tych, których odtąd uważałyby za swych nieprzyjaciół, ci ostatni zaś, na mocy prawa związkowego, mogliby żądać zwrotu tych twierdz.

Constitutionnel z powodu korespondencji *Timesa* podaje artykuł p. Limayraca o stanowisku Francji, powiada pomiędzy innemi: „Rząd francuzki w obec sporu austro-pruskiego nie mógł nic lepszego uczynić, jak przy zachowaniu zupełnej neutralności zastrzedz sobie zupełną swobodę działania i wszelkie środki wpływu na czas, kiedy mogłyby być potrzebne. Fakta usprawiedliwiły postępowanie cesarza. Prusy i Austrja pozostawione same sobie, porozumiały się co do rozbrojenia. Wątpliwem jest bardzo aby obce wmięszanie się doprowadziło łatwiej i prędzej do podobnego rezultatu."

Rozniesiona przez telegraf wiadomość pochodząca z *Wanderera*, jakoby hrabia Arese przybył do Wiednia z tajną misją, wzbudziła w bujnych wyobraźniach mnóstwo komentarzy; przyjazd do Wiednia hrabiego Arese, przyjaciela Wiktora Emanuela i Napoleona III, który niedawno powrócił z Paryża do Florencji, musiałby chyba mieć na celu ustąpienie Wenecji. Jeszcze większe wzbudziła podziwienie wiadomość, że ani cesarz Franciszek Józef, ani hr. Mensdorff-Pouilly, nie chcieli przyjąć tego włoskiego męża stanu. Tymczasem okazało się, iż do Wiednia przybył nie hrabia Arese, a jego syn wice-hrabia Arese, wraz z p. Visconti-Venosta, udający się do Konstantynopola w charakterze sekretarza poselstwa, którego naczelnikiem jest teraz były minister spraw zagranicznych. Tymczasem, jak donosi *La France*, hr. Arese znów wyjechał z Florencji do Paryża.

Z Berlina podają wiadomość, że 15-go przybyła tam deputacja rumuńska z Düsseldorffu, gdzie złożyła uszanowanie książęcej rodzinie hohenzolernskiej, i że hr. Bismarck miał bezzwłocznie przyjmować tę deputację. O powodzeniu, lub niepowodzeniu misji tej deputacji, nic nie wzmiankują berlińskie wiadomości.— Sułtan turecki udzielił 12-go b. m. posłuchanie deputacji rządu tymczasowego rumuńskiego. Przewodniczący deputacji energicznie zapewniał o wierności narodu rumuńskiego względem sułtana.

Rozprawy w przedmiocie bilu reformy wyborczej w angielskiej izbie gmin, są przedłużane przez taktykę stronnictwa zachowawczego. Komitety do sprawdzenia ważności ostatnich wyborów, już unieważniły kilka wyborów ministerjalnych, a opozycja ma nadzieję powiększenia liczby unieważnionych podobnych wyborów przed dniem głosowania, i że tym sposobem potrafi przyprowadzić przy pomocy wigów odszczepionych, odrzucenie rządowego projektu. W przewidywaniu tego rezultatu, i usunięcia się gabinetu, gdyż myśl rozwiązania parlamentu została zaniechana, już układają listę nowych ministrów. Osią gabinetu byłby lord Stanley, liberalny torys, syn lorda Derby, któremuby dano w gabinecie zaszczytne miejsce; p. Dizraeli zaś, podniesiony do godności lorda, stałby się kierownikiem gabinetu w izbie wyższej. Kombinacja ta zależy od głosowania co do bilu reformy. Tymczasem na korzyść tego bilu nadesłano do izby gmin 742 petycji opatrzonych 482,165 podpisami.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa oraz sprawozdanie z procesu w Paryżu o fałszowanie biletów bankowych.

---

* (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). Zamieszczamy poniżej wyjątki z dzienników *Rus. Inw.*, *Siew. Pocz.*, *Mosk. Wied.* i finlandzkiego *Dagblat*, zawierające wiadomość o osobistości przestępcy, który się targnął na życie Najjaśniejszego Pana, a którym jak się okazało jest Dymitr Karakozow, syn drobnego właściciela ziemskiego z gub. saratowskiej, były wolny słuchacz moskiewskiego uniwersytetu, — oraz o wynurzeniach uczuć wiernopoddańczych narodowych z powodu wspomnionego zamachu.

Ruski Inw. w artykule pod tytułem: „Wiadomości o przestępcy, który się targnął na życie Najjaśniejszego Pana" pisze:

„W N. 90 naszego pisma, donieśliśmy o mianowaniu hrabiego M. M. Murawiewa, prezesem Najwyżej ustanowionej w St. Petersburgu komisji śledczej, w sprawie o zamach na życie Najjaśniejszego Pana. Jednocześnie obiecaliśmy podać naszym czytelnikom, przy pierwszej możności, wiadomości o przestępcy. Obecnie, prace komisji śledczej posunęły się o tyle, że osobistość przestępcy zupełnie została ujawniona. Pomimo uporczywego jego zapierania się, pomimo odmowy odpowiadania stanowczo i dokładnie na zadawane mu pytania, komisja zdołała wykryć, że przestępcą jest Dymitr syn Włodzimierza Karakozow, rodem z gubernji saratowskiej. Ojciec jego miał nie-

wielki majątek w powiecie serdobolskim gubernji saratowskiej. Sam zaś przestępca, były wolny słuchacz moskiewskiego uniwersytetu, będąc jeszcze w Moskwie, cierpiał według zeznań niektórych jego kolegów, przystępy melancholji i hypokondrji, i przeszło miesiąc leżał w klinice przy uniwersytecie moskiewskim, będąc leczony przez tamtejszych doktorów. Chorobliwe jego usposobienie, także według zaświadczenia jego kolegów, dochodziło do tego stopnia, iż napisał list do jednego z nich, prosząc o przysłanie mu opjum, dla położenia końca męczarniom wraz z życiem. O tem wszystkiem zbierane są szczegółowe wiadomości. W bieżącym roku Karakozow był dwa razy w Petersburgu: raz przyjechał w lutym, a drugi raz na Wielkanoc. Według słów znajomych i krewnych, Karakozow ciągle uskarżał się na to, że życie jest mu ciężarem, że mu się sprzykrzyło i że nienawidzi ludzi. Jednocześnie Karakozow rozwijał idee najbardziej krańcowego socjalizmu. W Petersburgu ukrywając prawdziwe swe nazwisko i stan, dalej leczył się z choroby, u niektórych tutejszych doktorów.

W przedmiocie ujawnienia wspólników przestępcy i związków ich z szkodliwemi towarzystwami, dążącemi do obalenia utrwalonego porządku politycznego, prowadzone jest dalej najściślejsze śledztwo."

Tenże dziennik w artykule pod napisem: „Wyrażenia wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana," powiada:

„Wieść o szczęśliwem ocaleniu życia Najjaśniejszego Pana od grożącego mu niebezpieczeństwa, z powodu przerwania komunikacji w d. 4 kwietnia ze stroną wyborgską przez most Litejnyj, doszła do akademji medyczno-chirurgicznej późno wieczorem; na drugi dzień wykładający, urzędnicy i studenci akademji, oraz medycy 2-go wojskowo-lądowego szpitala, pospieszyli wznieść dziękczynne modły do Boga za ocalenie życia ubóstwianego Monarchy: o godz. 10 z rana, po odprawieniu mszy, dopełnione zostały nabożeństwa dziękczynne w cerkwiach akademickiej i szpitalnej; jednocześnie wielu członków akademji wynurzyło życzenie upamiętnić szczęśliwy wypadek jakim pomnikiem i 9 kwietnia zgromadzenie wszystkich wykładających i członków akademji postanowiło wyrazić przed Najjaśniejszym Panem wiernopoddańcze uczucia, z powodu radosnego ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości, a na pamiątkę tego wypadku, urządzić w miejscu urodzenia Komisarowa, we wsi Molwitinie, zakład leczniczy pod nazwą Aleksandrowskiego, zebrawszy na to fundusze ze składek; tu dano też początek składce, która wynosiła 3,300 rsr.

Jednocześnie studenci akademji, po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa, prosili o złożenie u stóp Najjaśniejszego Pana wyrażenia ich uczuć wiernopoddańczych z powodu szczęśliwego ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości, wynurzywszy życzenie zebrania za pomocą składki pomiędzy studentami, funduszu na ustanowienie w medyczno-chirurgicznej akademji, stypendjum pod imieniem Komisarowa, które miałoby być wyznaczane dla najuboższego studenta akademji, pochodzącego ze stanu włościańskiego, szczególniej z gubernji kostromskiej.

Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych i projekta, tak wykładających i członków, jak i studentów akademji, jenerał-adjutant, hrabia Adlerberg 2 gi miał szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Panu 10-go kwietnia.

Najjaśniejszy Pan raczywszy przyjąć te wyrażenia, Najmiłościwiej raczył własnoręcznie skreślić na liście prezydenta do hrabiego Adlerberga 2-go: „Podziękować," nakreśliwszy własnoręcznie na wynurzeniu studentów: „Zgadzam się," a na wynurzeniu wykładających i członków akademji: „Przesłać do wykonania ministrowi spraw wewnętrznych."

Zebrani 12-go wykładający i członkowie akademji zostali uszczęśliwieni oznajmieniem im łaskawych słów Najjaśniejszego Pana; konferencja postanowiła dalej zbierać składki dla utworzenia potrzebnego na urządzenie zakładu leczniczego kapitału pomiędzy honorowemi członkami akademji i byłymi jej wychowańcami i pomiędzy podwładnemi medykami 2-go wojskowo-lądowego szpitala, zaprosiwszy do udziału w tym dobroczynnym dziele cały ruski stan medyczny i wszystkich z niem sympatyzujących, a pomiędzy studentami akademji otworzyć składkę na utworzenie kapitału dla stypendysty Komisarowa.

Dalej *Rus. Inw.* zamieszcza najpoddańniejsze adresa wykładających i członków cesarskiej medyko-chirurgicznej akademji oraz studentów tejże akademji i telegramy otrzymane 12-go kwietnia:

Do ministra wojny: z Orenburga od starowierczej, przyjmującej kapłaństwo gminy kozaków orenburskich; i do naczelnika wojskowo-naukowych zakładów: z Moskwy od dyrektora 2-go moskiewskiego gimnazjum wojskowego; i z Nowogrodu, od dyrektora nowogrodzkiego korpusu kadetów hrabiego Araksiejewa.

Siew. Pocz. podaje następujący szereg najpoddańniejszych adresów i telegramów, a mianowicie:

Adresy: od senatorów moskiewskich departamentów rządzącego senatu; od urzędników zarządu gubernji st. petersburgskiej; od szlachty gubernji włodzimierskiej, od mieszkańców 3-go cyrkułu w dzielnicy narwskiej; od gminy handlarzy w dworze Apraksina; od mieszkańców włości aleksandrowskiej w powiecie st. petersburgskim; od moskiewskiej gminy mieszczańskiej; od zarządu ruskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu; od st. petersburgskiego ruskiego towarzystwa muzycznego; od st. petersburgskich starowierców bezpopowców; od moskiewskich starowierców; od st. petersburgskiej gminy starozakonnych; od przebywających w Petersburgu poddanych francuzkich; od członków zarządu dyrekcji Cesarskich teatrów; od artystów ruskiej opery w St. Petersburgu; od artystów ruskich trupy dramatycznej w St. Petersburgu; od artystów trupy baletu w St. Petersburgu; od artystów orkiestry Cesarskich st. petersburgskich teatrów; od artystów francuzkiej trupy teatralnej w St. Petersburgu; od artystów niemieckiej trupy teatralnej w St. Petersburgu.

Telegramy do Najjaśniejszego Pana: z Czerepowca, z 7-go kwietnia, od wszystkich stanów; z Astrachani, z 8 go, od szlachty gubernji; z Kozłowa, z 8-go, od nauczycieli, uczniów i uczennic; z Saratowa, z 7-go, od gminy miejskiej; z Orła, z 9-go, od szlachty gubernji; z Penzy, z 8-go, od gminy miejskiej; z Kunguru, z 9-go, od gminy miejskiej; z Archangielska, z 8-go, od wszystkich stanów; z Kremienczuga, z 7-go, od wszystkich stanów; z Saratowa, z 7-go, od szlachty gubernji;—do ministra spraw wewnętrznych, z 6-go,—jeden od wszystkich stanów,—drugi od starowierców przyjmujących kapłaństwo; z Irkucka, z 6-go, od wszystkich stanów; z Rostowa nad Donem, z 6-go, od gminy ormian; z Samary, z 6-go, od obywateli miasta; z Chersonu, z 6-go, od gminy miejskiej; z Taganrogu, z 6-go, od wszystkich stanów; z Tuły, z 6-go, od pułkownika Michniewa; z Tambowa, z 7-go,—jeden od wszystkich stanów - a drugi od ziemstwa; z Jarosławla, z 7-go, od wszystkich stanów; z Wołogdy z 7-go, od ziemstwa; z Biełozierska, z 7-go, od wszystkich stanów; z Wałdaja, z 7-go od borowiczskich: zjazdu polubownego i urzędu powiatowego ziemstwa; z Kaługi, z 7-go, od gminy miejskiej; z Saratowa, z 7-go, od mieszkańców Tyflisu przygotowujących prowiant dla wojsk kraju zakaukazkiego; z Moskwy, z 9 go, jeden od kupiectwa, drugi od moskiewskiego klubu kupieckiego; z Tweru, z 8-go, od gminy miejskiej; z Werebja, z 8-go, od wszystkich mieszkańców; z Tomska, z 6-go, od klubu; z Symbirska, z 6-go, od mieszkańców; z Symferopola, z 7-go, od wszystkich stanów; drugi, z 8-go, od wszystkich stanów z Perekopu; z Liwadji, z 7-go, od wszystkich stanów z Jałty; z Kozłowa, z 7-go, od wszystkich stanów Ranenburga; z Bachmuta, z 7-go, od gminy miejskiej; z osady Woznieseńskiej, z 9-go, od mieszkańców; z Gorochowca, z 8-go, od wszystkich stanów; z Jekaterinosławia, z 9-go, od aleksandrowskiego prawosławnego zgromadzenia ziemstwa; z Włodzimierza, z 9-go, od urzędu gubernjalnego do spraw włościańskich; z Tomska, z 6-go, od gminy miejskiej; z Pskowa, z 8-go, od gminy rzemieślniczej; z Symbirska z 7-go, od Kuźmy Żarkowa z żon; z Teodozji, z 8-go, od gminy miejskiej; z Szui, z 9-go, od wszystkich stanów; z Czernichowa, z 9-go, od szlachty powiatu nowozybkowskiego;—do ministra skarbu z Wołogdy i z Połtawy, z 5-go od izb skarbowych; do prokuratora najświętszego synodu, z Nowogrodu z 8-go, od seminarjum; z Smoleńska z 10-go, od duchowieństwa dyecezji;—do st. petersburgskiego jenerała-gubernatora: z Ługi z 5-go, jeden od powiatowego zgromadzenia ziemskiego,—drugi, od mieszkańców miasta; z Kostromy, z 6-go, od szlachty; z Kronsztadu, z 5-go, od obecnych oficerów; z Rybińska, z 6-go od kupiectwa; z Narwy,—jeden, z 6 go, od wszystkich stanów, drugi, z 7-go, od mieszkańców miasta; z Kostromy z 7-go, od starowierców przyjmujących kapłaństwo;—do jenerał adjutanta Bezaka: z Żytomierza, jeden z 6-go, od obywateli miasta;—drugi, z 7-go, od szlachty gubernji; z Kijowa, jeden z 6 go, od wszystkich stanów, drugi, z 7-go, od mieszkańców miasta,—trzeci, z 7-go, od wszystkich stanów Berdyczewa;—do dyrektora departamentu dochodów celnych, z Libawy, z 6-go, od libawskiego okręgu celnego;—do dyrektora dochodów niestałych, z Orła, z 8-go, od urzędników akcyzy;—do gubernatora orłowskiego, z Orła, z 7-go, od gminy miejskiej.

Moskiew. Wied. donoszą, że członkowie moskiewskiego towarzystwa dobroczynności z roku 1837, posłali Najjaśniejszej Cesarzowej następujący telegram:

„Wasza Cesarska Mości,
Najmiłościwsza Monarchini!

Wiadomość o zesłanem przez Boga naszemu Monarsze ocaleniu od grożącego mu niebezpieczeństwa, napełniła serca nasze wdzięcznością dla Opatrzności, która w tak cudowny sposób odsunęła rękę zbrodniarza, wymierzoną na Dobroczyńcę i Ojca całej Rosji. Zaniósłszy modły dziękczynne do Stwórcy Najwyższego, my, członkowie moskiewskiego towarzystwa dobroczynności z roku 1837, mającego szczęście zostawać pod Waszą wysoką opieką, korzystamy z tej sposobności dla wynurzenia naszych uczuć wiernopoddańczych i radości, iż życie tak drogie dla Waszej Cesarskiej Mości i dla całej Rosji, pozostało bez szwanku, na pociechę wszystkich wiernych poddanych."

Na telegram ten otrzymano 9 kwietnia następującą od jej Cesarskiej Mości odpowiedź:

Do prezydującej w radzie moskiewskiego towarzystwa dobroczynności z roku 1837, Sawinowej.

„Szczerze dziękuję w imieniu Cesarza i w Mojem, za wynurzone przez was przez telegraf uczucia wasze i wszystkich członków towarzystwa, które zasługuje stale, przez swe prace i troskliwość, na zupełną Naszą wdzięczność." Marja.

Taż gazeta pisze o urządzeniu w Moskwie uroczystego święta narodowego:

„Dnia 8 kwietnia, handlarze nowowzniesionych sklepów noszących nazwę Tioplyje Riady, urządzili, przy spółudziale dzierżawców tych sklepów, pp. Porochowszczykowa i Azanczeskiego, uroczyste święto narodowe. Zrana odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne za ocalenie najdroższych dni Jego Cesarskiej Mości, poczem muzyka wojskowa pułku jekaterynosławskiego, którego szefem jest Najjaśniejszy Cesarz, i któremu zrana jeszcze posłane było przez pomienionych handlujących ugoszczenie, weszła na plac zajmowany przez sklepy, grając marsza wojennego, i pozostawała tam dość długo; muzyka grała: ostatni chór z opery *Żiźń za Caria*, rozmaite marsze wojenne, lecz najwięcej, ma się rozumieć, hymn narodowy. Tysiące ludzi stały przed głównem wejściem do obrębu zajmowanego przez sklepy, inni przechodzili tłumami przez pasaże i galerje. Cała ta masa ludu, odkrywając głowy przy dźwiękach hymnu narodowego, wydawała głośne okrzyki „hura;" czapki, kapelusze i chustki podrzucane były w górę. Wieczorem muzyka grała na Iljince, naprzeciw giełdy. Znowu dźwięki uroczyste hymnu narodowego i z tysięcy ust wychodzący okrzyk „hura," wstrząsały powietrzem. Kupiectwo częstowało lud wódką, kołaczami i t. d. Pomarańcze, jabłka, pierniki rzucane były pomiędzy tłum. Radosne świętowanie ludu przeciągnęło się do nocy. Jeszcze na początku wieczora przyszła komuś szczęśliwa myśl, wynieść do ludu portret Najjaśniejszego Cesarza. Na widok portretu, zapał powszechny doszedł do najwyższego stopnia."

Gazeta helsingforska *Dagblat* pisze z powodu strasznego wrażenia, wywołanego w Helsingforsie wypadkiem z 4 (16) kwietnia:

„Jeden z tych strasznych wypadków, które stanowią objawy dzikiej namiętności politycznej, doprowadzonej do ostatnich krańców nierozsądku, wydarzył się naszemu Domowi Panującemu. Wczoraj przechodziła z ust do ust straszna wieść o zamachu na życie naszego ukochanego Monarchy Aleksandra II. Imie podłego mordercy i tajne pobudki, które kierowały jego zbrodniczym zamiarem, nie są jeszcze znane. Lecz nasze życzenie dowiedzenia się o nich, niknie zupełnie w obec ogromu zbrodni, która przedstawia się nam nieustannie w całej swej dzikości i bezbożności. Sama już wiadomość o takiej zbrodni, wówczas nawet, gdy dotyczy ona obcych ludzi lub nieprzyjaciół, budzi odrazę. O ile więc silniejszem być powinno oburzenie, jakiem przejął się nasz naród na myśl, że zamach ten był skierowany na naszego własnego, ukochanego Monarchę, któremu Finlandja winna jest taki długi szereg dobrodziejstw, świadczących o Jego sympatii i niezmiennej dla nas życzliwości! Nic przeto dziwnego, że bez wszelkich pobudek zewnętrznych, wszystkie świątynie naszego miasta napełniły się tysiącami ludu, który przyszedł podmodlić się i podziękować Bogu za ocalenie życia, tak drogiego dla całego kraju. Ta wspólna modlitwa, te wspólne gorące dziękczynienia zanoszone do Stwórcy Najwyższego, są najwymowniejszym tłómaczem uczuć wiernopoddańczych narodu fińskiego dla swego Mo-

narchy. To szczere wynurzenie uczuć ludu wolnego, jednoczącego się dobrowolnie, ażeby podziękować jednozgodnie Bogu za ocalenie swego Monarchy, jest najlepszym dowodem miłości narodu dla Niego i głębokiej przychylności do Tronu.”

---

* (Prelekcja dr. Dobrzyckiego). Wczoraj w sali resursy obywatelskiej, dr. Dobrzycki miał piątą prelekcję, która równie jak poprzednia była ustnym popularnym wykładem. Teorja oddychania, anatomiczny skład płuc, dychawicy, krtani i błon gąbczastopęcherkowych, główną substancję płuc stanowiących; teorja formowania się głosu; chemiczne zmiany powietrza przechodzącego przez płuca; utlenienie krwi i różność jej koloru, wczasie przepływu przez płuca; ważniejsze choroby płucne, mianowicie: zapalenie, polipy krtani, krup, astma i aphonija czyli bezgłos, stanowiły zajmujący materjał wykładu. Mówiąc o krupie tak zabójczym dla dzieci, szanowny prelegent w przystępny sposób objaśnił operację, która polegając głównie na wprowadzenie rurki w kanał dychawicy, bardzo częsty środek ocalenia stanowi. Osób było około 200. *Kr.*

* (Prelekcje publiczne). Na odczyt publiczny w auli szkoły głównej odbyć się mający dnia 16 (28) kwietnia r. b. o godzinie 6-ej po południu „o jeografji i historji odkryć jeograficznych” biletów nabyć można w księgarniach: M. Orgelbrandta, C. Lewickiego, G. Gebetnera i Wolffa, Błaszkowskiego, oraz w dzień wykładu od godziny 5-ej przy wejściu tak pojedyńczych jako i abonentowych.

* (Przedstawienie amatorskie) na dochód warsz. tow. dobroczynności, trzecie z kolei, odbyło się wczoraj na scenie teatru rozmaitości. Scena literalnie napełniona i żywe oklaski, jakiemi publiczność nadgradzała grę amatorek i amatorów, dowiodły i szczerej chęci przyniesienia pomocy ubogim i wdzięczności za trudy podjęte przez grono amatorów w tak zacnym celu. Nie będziemy tu powtarzać, dwukrotnie już oddawanych pochwał grze szanownych amatorów, którzy i wczoraj, również zdolnie i również usilnie pracowali nad wywiązaniem się z ról przyjętych—dodamy więc tylko, iż w „Narcyzie i Pafnucym”, arcy pociesznej farsie, którą artyści teatru zastąpili przedstawianego dotąd na końcu amatorskiego programu „Starego Jegomościa”, Żółkowski był nieporównanym a gra jego genjalnie komiczna, wspierana wybornie przez takich, jak p. Bakałowicz i p. Chomiński artystów, wywoływała ciągłe oklaski i śmiech homeryczny. *Al.*

* (P. Bogdanow), podczas benefisowego dla niej przedstawienia „Korsarza”. zrobiła z tego, zużytego już prawie baletu, tak nowe i tak urozmaicone nowemi tańcami widowisko, iż publiczność warszawska nie mogąc dość nacieszyć się wzrokiem i zmysłami wszystkiemi—zapragnęła powtórzenia tego baletu. Jakoż, wczorajsze przedstawienie „Korsarza”, było równie świetnem jak poprzednie prawie. Od pierwszego aktu aż do ostatniego, widzowie napełniający salę, trwali w ciągłym zapale, sypiąc hojne i serdeczne oklaski znakomitej ballerinie ruskiej, która, niesłychanym wdziękiem i eteryczną lekkością, w połączeniu z czarującą gracją—olśniła i w prawdziwy zachwyt wprowadziła publiczność. Szczególniej też akt trzeci, ozdobiony nowym tańcem solowym w rozmaitych a tak efektownych kostjumach, przez p. Nadzieję, ktora jest *nadzieją* pomyślności baletu warszawskiego, jeśli w nim pozostanie, porywał zmysły widzów i przenosił nas w jakieś zaczarowane, wschodnich baśni krainy... Obok znakomitej balleriny,—odznaczyła się wczoraj p. Kowalska, utalentowana tancerka tutejsza, która w „Korsarzu” tańczyła drugą rolę—Gulnary, ozdobiwszy ją ustępem solowym, wykonywanym dawniej przez p. Stefańską. Publiczność hucznemi oklaskami nagradzała widoczną pracę i ciągły a świetny postęp p. Kowalskiej—nie szczędząc ich również innym tancerkom tutejszym, jak pp. Dylewskiej, Helenie Pepiel i Marji Oliwińskiej—a nadewszystko p. Aleksandrowi Tarnowskiemu, który dramatyczną i trudną rolę Korsarza grał i tańczył z wielkim talentem, usprawiedliwiając zupełnie żywą sympatję i zapał, jakie obudza w publiczność i każde wystąpienie tego wskrzeszonego dla sceny naszej artysty. *Al.*

* (Nadesłane.) P. Redaktorze! Wiele pisano i wiele mówiono o wzbogaceniu i zreformowaniu repertuaru dramatycznej części widowisk w teatrze tutejszym. *Dziennik Warszawski* przewodniczył w tym względzie wszystkim pismom miejscowym, poświęcając w swych szpaltach wiele miejsca na rozmaite, dotyczące podniesienia sceny tutejszej projekta; niechże i mnie, amatorowi sztuki scenicznej, a pilnemu czytelnikowi „Dziennika” wolno będzie odezwać się w tej materji. Pomijam tu zupełnie część serjo-dramatycznego repertuaru, albowiem trajedje i dramy, od dawna już nie ukazują się na warszawskiej scenie, lecz mówić będę o komedji, której różnorodne ramy, obejmujące, dramatyczną, erotyczną, obyczajową, satyryczną a nawet i drolatyczną osnowę, rozszerzają się coraz bardziej, otwierając artystom płci obojej wchodzącym do składu teatru rozmaitości, szerokie do pracy i kształcenia się pole. Lecz ażeby personel rzeczonego teatru mógł wyrabiać się ciągle i dostarczać postępowo, coraz świeżych żywiołów, potrzeba wyprowadzać często na scenę i to w rolach ważniejszych nawet niekiedy, młode pokolenie artystów, takich zwłaszcza, którzy odznaczyli się już rzeczywistą zdolnością i okazują prawdziwe powołanie do artystycznego zawodu. Obowiązek taki ciąży na reżyserze, którego pieczy i bliższemu wejrzeniu, powierzany bywa zwykle repertuar sztuk i do którego specjalnie należy rozdawnictwo ról, w nowych przynajmniej sztukach.

Nie należąc, ani do składu teatrów tutejszych, ani do żadnej z redakcij pism tutejszych, tyle przecież jestem wtajemniczony w po za sceniczne stosunki artystów i tyle znam tradycyjne teatru zwyczaje, że pojmuję kłopotliwe położenie reżysera, który przecież nie może rozdawać nowym, młodym artystom ról objętych już przez dawnych i grywanych przez nich z powodzeniem zupełnem, a nawet i bez powodzenia..; pojmuję również, że w niedostatku nowych sztuk trudno mu jest stworzyć świeże role i obsadzać je debiutantami—lecz rozumiem i to wszakże, iż przy dobrej woli i gorliwości na wszystko znaleźć można odpowiednie sposoby. Zresztą, w kwestji, której dotykam obecnie, najradykalniejsze środki wskazane już były dawniej i powtarzane kilkakrotnie przez sam *Dziennik Warszawski* w jego fejletonach teatralnych i gdyby je tylko zastósować chciano, stałoby się zadość i publiczności i artystom zarówno. O ile pamiętam, „Dziennik” proponował wzbogacić repertuar dramatycznej części teatru, bądź przez podniesienie nizkiej dotąd zapłaty za oryginalne sztuki, bądź przez wprowadzenie do nas autorskiego prawa (*droit d'auteurs*) przyjętego w zagranicznych teatrach. Rzecz niezawodna, iż wszyscy, rzeczywiście utalentowani ludzie, chętnie poświęciliby dla sceny tutejszej swe pióra, gdyby ich praca odpowiednio wartości wynagradzaną była, a godzi się również mniemać, iż wzmocniony nowemi sztukami repertuar, napełniając publicznością salę teatru, dostarczyłby kasie dostateczne fundusze do opłacania autorów.

Jeszcze łatwiejszy i bardzo naturalny sposób podawał feljetonista „Dziennika” do opatrzenia rolami młodych a dotąd mało czynnych artystów płci obojej Podejmował albowiem system, używany już wszędzie, dublowania ról—system niezmiernie dogodny a którego wprowadzenie przyniosłoby z jednej strony, ulgę pierwszorzędnym artystom zwalniając ich niekiedy od wystąpień częstych—z drugiej zaś, dozwoliłoby młodzieży probować sił i kształcić się w rolach ważniejszych—przygotowując zarazem scenie wyrobione już i wyprobowane do wzmocnienia lub odświeżenia personelu, żywioły. Mniemam, że obadwa te środki, dałyby się przeprowadzić—szczególniej zaś ostatni, przeciw któremu nic powiedzieć nie można. W każdym razie, byłoby lepiej niż jest obecnie — albowiem dziś naprzykład, widzimy, że w przeciągu trzech ostatnich miesięcy przeszło, wystawiono jedynie dwie nowe sztuki. Dzieje serca i Poświęcenie—gdyż Ciężkiej próby, obrazka trwającego kwandrans na scenie i tłumaczonego nadto,—za wielką nowość uważać nie chcemy. W żadnej z tych sztuk reżyser nie wyprowadził młodych artystów i artystek, obsadziwszy wszystkie role, szczególniej zaś kobiece, dawnemi a nie zawsze odpowiedniemi... A jednak, zdawałoby się, że częste wyprowadzanie na scenę młodych artystek, ożywiłoby repertuar bieżący, wynagradzając po części, publiczności niedostatek sztuk nowych - albowiem każde odnowienie czyli raczej, każda zmiana personelu, rozciekawia widzów, pragnących zobaczyć, jaka też różnica zajdzie pomiędzy grą dawnej a nowej artystki? Nie wiem czy i o ile, uwagi moje uwzględnionemi zostaną—podaję one wszelako w myśli szczerego przysłużenia się i scenie i publiczności zarówno—prosząc szanownego redaktora, o zamieszczenie ich w dzienniku. Zostaję i t. d. *M.*

Autor niniejszego artykułu myli się tutaj cokolwiek — gdyż w przeciągu danego przezeń czasu, oprócz wymienionych trzech sztuk nowych, przedstawiono jeszcze „Sztukę i handel,” w której najpiękniejszą rolę kobiecą gra właśnie p. Kwiatkowska, młoda artystka tutejsza—powtóre zaś, myli się twierdząc, iż reżyser teatru rozmaitości nie wyprowadza na scenę młodych aktorek. Wznowienie „Starszej Siostry” dawniej zaś „Pierwej mama” gdzie p. Urbanowicz wielce obiecująca artystka, miała sposobność skazać swoje zdolności, wprowadzenie do „Doktora medycyny” „Dziejów serca,” i „Fortepjanu Berty” p. Tatarkiewicza i p. Urbanowicz (w ostatniej, rola Julji pokojówki)—wskrzeszenie odwiecznej Zoe dla p. Kwiatkowskiej, wyprowadzenie na scenę nowych zupełnie a okazujących prawdziwą zdolność artystów, jak p. Grzywiński i Wł. Szymanowski — cały ten szereg zmian i odświeżeń personelu, dowodzi owszem pilności, dobrej woli i gorliwości reżysera. Sama tylko może p. Borkowska (Biedrońska), zdolna i miła artystka, wyrobiona już na scenie, nie znajduje dotąd należnego do rozwinięcia jej talentu pola. (*Przyp. Red.*)

* (Resursa obywatelska.) W przyszłym tygodniu, o ile nam wiadomo, ma być zwołane ogólne zgromadzenie członków tej instytucji, w interesie niecierpiącym zwłoki. Na dwa poprzednio zwołane zgromadzenia, przez jakąś niewytłomaczoną apatję, zebrało się tak mało członków, że ważna sprawa, jaka spowodowała te zebrania, nie mogła z pożądanem być przeprowadzona powodzeniem. Sprawą to, jak wiadomo, z wzmianek w pismach publicznych, jest konieczność spłacenia długu ciążącego na gmachu będącym własnością resursy,—długu wynoszącego 75,000 rsr. Uzyskanie takiego kapitału od pojedynczych kapitalistów, zwykłą drogą, w obecnym czasie i w krótkim terminie, bo do św. Jana, kiedy w skutek niewypłacenia wspomnionego długu rozpocznie się subhastacja—byłoby tak trudnem, iż komitet resursy postanowił odwołać się do ogółu swych członków, aby zbiorowemi siłami, swej własnej instytucji udzielili pożyczkę w stosunkowych działkach, zabezpieczoną hypotecznie i przedstawiającej wszelkie możliwe gwarancje, bo opartej na pierwszej połowie gmachu, podług najniższych ocenień, wartującego 174,000 rsr., a obciążonego obok wspomnionego długu, tylko pożyczką budowlaną amortyzacyjną w ilości 22 tysiące rsr. Gwarancję wypłaty procentów i następnie zamortyzowania mającego się od ogółu członków zaciągnąć długu, stanowią, pomijając inne, dochody z komornego, które po wynajęciu całego dołu, i pozostawieniu na użytek resursy tylko pierwszego piętra, wynosić będą 6,000 rsr. Bezpieczeństwo zatem materjalne dla każdego pożyczającego jest jak najzupełniejsze. Komitet odwołać się chce do ogółu członków, przyzwyczajony do ich gotowości niesienia ofiar dla utrzymania instytucji, która może być tak użyteczną dla członków i ogółu, jeżeli nadany będzie stosowny kierunek jej rozwojowi. Wiadomo, że przystąpiono do budowy gmachu, z 3,000 rsr.; więc tylko przy ciągłej gorliwości wszystkich członków można było zbudować gmach, stanowiący jedną z prawdziwych ozdób naszego miasta. Dla tego, zdaje nam się, iż byłoby obrazą dla członków resursy *obywatelskiej*, powątpiewać o powodzeniu mającej się przeprowadzić operacji, która uchroni gmach jej od sprzedaży przymusowej, następstwem czego byłby upadek instytucji. Nie wolno przypuszczać takiej apatji, takiej obojętności, w członkach resursy, która przybrała nazwę obywatelskiej. Kwestja obecnego przyjścia w pomoc instytucji, jest kwestją życia i śmierci dla niej; każdy z członków odmawiających udziału w tem wspólnem dziele, domyślnie skaże ją na śmierć,—tembardziej że gdyby zamożniejsi członkowie wzięli po jednej lub co najwyżej po dwie działki, resursa byłaby ocalona, stałaby się właścicielką gmachu, który nadałby jej trwałą podstawę. Nie wolno wątpić, że w tak krytycznej chwili członkowie resursy nie pozwolą też na to, aby gmach zbudowany gorliwością i wytrwałą pracą, sprzedawany był z publicznej licytacji; aby szydzono z przybranego przez tę instytucję przymiotnika; aby były jej członek, który w równie krytycznej chwili powierzył tak znaczny kapitał, bo 67½ tysięcy rsr. wynoszący, i przez to położył prawdziwą zasługę w dziejach resursy, na bezpieczeństwo jeszcze nieukończonego gmachu, i moralną gwarancję ogółu członek, był tak wynagrodzony za swą obywatelską usługę i zmuszony został drogą sądową dochodzić swej należności. Nie wolno przypuszczać, aby ogół członków chciał odpłacić taką niewdzięcznością za doznaną pomoc Apatję i obojętność członków usprawiedliwiano w części może i słusznie, niestosownym kierunkiem tej instytucji, zarzucając, iż stała się tylko miejscem schadzki wyłącznie jednej płci ze szkodą drugiej, przeznaczonem na jednego rodzaju wyłącznie rozrywkę, zatem, przedstawiającą tylko korzyści dla zwolenników tej rozrywki. Zarzut ten powiadamy, w części jest słuszny, lecz, czyja w tem wina, jeżeli nie ogółu członków. którzy pozwalając na taki kierunek rozwoju tej instytucji, przez obojętność widać na jej losy, właśnie tą obojętnością usprawiedliwiaćby chcieli swą obojętność co do jej utrzymania. Gdyby zdolniejsi i ożywieni dobremi chęciami członkowie, zamiast kącikowych skarg, tak jak należy w gronie niejako familijnem, szczerze i otwarcie wystąpili ze swem zdaniem, nie usuwali się od wszelkiego obowiązku dla tego, iż z nim połączona jest pewna walka, pewien trud, natenczas instytucja

ta byłaby tem czem być powinna, miejscem wypoczynku po dziennej pracy, z takiemi dogodnościami, jakie przedstawiają zakłady tylko zbiorowemi utrzymywane siłami, miejscem przyjacielskiego zgromadzania się dla wymiany myśli, miejscem rozrywki i zabawy skromnej, nie narażającej na przesadzone wydatki, dla płci obojej. Mamy błogą nadzieję, że w przyszłym tygodniu będziemy mieli możność zanotować fakt, iż ogół członków resursy *obywatelskiej* nie zaprzeczył swej nazwie, że podjął się spłacenia długu zbiorowemi siłami, a utrwaliwszy w ten sposób podstawy materjalne tej instytucji, nadał jej właściwy, odpowiedni zaszczytnej nazwie kierunek. *V.*

* (Loterja fantowa). *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* W spełnieniu §§ 4-go i 5-go drukiem ogłoszonego planu do loterji urządzić się mającej na korzyść ubogich, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor podać do publicznej wiadomości, że wystawa fantów, których wykaz dołącza się do dzisiejszego *Dziennika Warszawskiego*, urządzoną została w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i każdego dnia od godziny 11-ej z rana do godziny 6-ej z południa bezpłatnie zwiedzaną być może. Na wystawie powyższej sprzedawane będą nierozebrane jeszcze bilety loteryjne po kop. 16; tudzież komunikowane do przejrzenia na miejscu wykazy fantów.

* (Noworoczniki i kalendarze) tutejsze, od kilku lat wprowadziły do szpalt swoich część informacyjną, nader pożyteczną dla publiczności. Lecz ażeby taka informacyjna rubryka osiągnęła cel zamierzony, musi być opracowana z najzupełniejszą ścisłością;—tymczasem w jednym, z noworoczników tutejszych, znajdujemy wiadomości informacyjne najzupełniej fałszywe, chociaż przed dwoma laty prawdziwemi być mogły! Takie niedbalstwo wydawców nie da się wytłomaczyć inaczej, jak tylko uzasadnionem przypuszczeniem, iż noworocznik ten posiada tylko nową okładkę na rok bieżący, dołączoną do dawnych egzemplarzy, wydanych przed dwoma laty, nierozprzedanych naówczas, a użytych dzisiaj bez żadnej w treści odmiany. *Al.*

* (Wypadki). W dniu 14 (26) kwietnia, starozakonny Chaim Josek Litzberg, lat 70 mający, wyrobnik, prowadząc przez most z Warszawy na Pragę brykę frachtową naładowaną żelazem, upadł przypadkowo pod koła tejże bryki, skutkiem czego uległ zupełnemu zgruchotaniu w kolanie lewej nogi i po odesłaniu go do szpitala starozakonnych w kwadrans życie zakończył.

* Nr. 17 *Gazety Rolniczej* wyszedł i zawiera:—Ekonomja rolnicza, p. B. Ryksa.—O budynkach dworskich (z ryc.) p. I. Łyskowskiego.—Korespondencje: z Brukselli, p. K. Wzdulskiego.—Z nad Dzwiny, p. I. Zenowica.—Rozmajtości: Zakład austryjacki stada koni w Lipitz p. P.—Nowiny gospodarskie.—W odcinku:—Bieda i kredyt (gawęda gospodarska) p. Sępa (c. d.)

* Nr. 17 *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:—W. Albumie, wiersz p. J. Starkla.—Ocalona, p. J. K. Turskiego (c. d.)—Mozajka.—Posłuszeństwo i środki otrzymania go od dzieci (c. d.)—Część mód:—Mody zagraniczne.—Frivolité (dok.)

* Nr. 17 *Gońca leśnego i wiejskiego*, wyszedł z druku i zawiera:—Przemysł i handel.—O remizach czyli zwierzogajach.—Kości jako nawóz, p. Z. Jaroszewskiego.—Waga bydlęca (z drzew.)—Korespondencja.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku.—Polowanie po Sanowych ściankach, p. W. Pola, i wiersz do ziemian p. J. Boruńskiego.

---

* (Odpowiedź pruska na notę austrjacką). *Berlin, 24 kwietnia.* Dzisiejsza *Prov. Corr.* ogłasza depeszę pruską z 21 b. m., będącą odpowiedzią na ostatnią notę austrjacką. Depesza ta jest następującej osnowy:

„JW. pan znajdziesz w anneksie odpis depeszy hr. Mensdorffa, którą hr. Karoli odczytał mi wczoraj i doręczył mi. Środki militarne, nakazane przez króla, miały, jak to jw. pan oświadczyłeś już kilkakrotnie gabinetowi cesarskiemu, jedynie ten cel, ażeby przywrócić w gotowości do wojny równowagę, która zdaniem rządu królewskiego naruszona została w ten sposób, że znaczna liczba oddziałów wojsk, rozlokowanych w rozmaitych prowincjach cesarstwa, przedsięwzięła takie poruszenia, które skracały w wysokim poniekąd stopniu odległości, jakie w razie wojny przejśćby im należało dla stanięcia na granicy pruskiej. Przyczyna ta, jedyna która zniewoliła Prusy do uzbrojeń, musi naturalnie spowodować sama przez się to, że jego królewska mość poda chętnie rękę do tego, ażeby przedsięwzięte środki ostrożności wstrzymane zostały natychmiast i w tym stosunku, w jakim rząd cesarski usunie powody które takowe wywołały. W tym celu upoważniam jw. pana, z polecenia jego królewskiej mości, do złożenia ministrowi cesarskiemu spraw zagranicznych oświadczenia, że rząd królewski przyjmuje z zadowoleniem propozycję objętą depeszą hr. Mensdorffa z 18 kwietnia.

Zgodnie z tem, jak skoro rząd królewski otrzyma autentyczną wiadomość, że cesarz rozkazał cofnąć dyzlokację przyśpieszającą gotowość do wojny przeciw Prusom, oraz wstrzymać środki pozostające z tem w styczności, jego królewska mość poleci także tu niezwłocznie zredukować te oddziały wojsk, których skład został od 27 marca zwiększony. Wykonanie tego polecenia uskutecznione zostanie następnie w tymże stopniu i w tychże okresach czasu, w jakich odpowiednie zmniejszenie gotowości do wojny armji cesarsko-austrjackiej, przywiedzione zostanie rzeczywiście do skutku. Rząd przeto królewski oczekiwać będzie na bliższe ze strony gabinetu cesarskiego wiadomości co do stopnia i terminów, w jakich zmniejszenie to uskutecznionem zostanie, ażeby następnie przystąpić w równej z Austrją mierze do własnego rozbrojenia.

Przytem rząd królewski spodziewa się, że również przygotowania wojenne, przedsięwzięte przez inne rządy niemieckie, zostaną zaniechane, ażeby utrzymanie nadal lub wznowienie takowych, nie dało temuż rządowi królewskiemu nowego powodu do przedsiębrania militarnych środków ostrożności. Rząd królewski oświadczy się w tym duchu pojedynczym dworom, i spodziewa się, że rząd cesarski użyje w interesie pokoju swego wpływu w tymże kierunku.

JW. pan raczy podać treść niniejszej depeszy do wiadomości hr. Mensdorffa i doręczyć mu, jeżeli tego życzyć sobie będzie, odpis z takowej. (podp.) *Bismarck.*"

* (Stosunek do Prus). *Wiedeń, 23 kwietnia.* Dzisiejsza *Wien. Abp.* pisze w swym przeglądzie politycznym: „Rząd austrjacki oczekuje stanowczych przedłożeń ze strony pruskiej, któreby pozwoliły określić sposób cofnięcia ostatnich rozporządzeń wojennych Prus i Austrji. Jeżeli rząd pruski zgodzi się na jednoczesne rozbrojenie, kwestja incydentalna, która w całych Niemczech wywołała groźne obawy, zostałaby zamknięta; sprawy zaś bieżące, których materjalne znaczenie jakiś czas przez formalny spór na drugi plan zostało cofnięte, znowuby wystąpiły naprzód w wspomnianem znaczeniu. Co się zaś tyczy w szczególności postawy gabinetu wiedeńskiego, powody do takowej są dla wszystkich zrozumiałe i nie dwuznaczne. Szczere życzenie utrzymania i zapewnienia pokoju i wyłączenia sporu z bronią w ręku z kwestij, spowodowało ten krok ze strony rządu austrjackiego i uwarunkowało wewnętrzną konsekwencję jego sposobu postępowania; również zewnętrzna konsekwentność odpowiadała w zupełności tej konsekwencji wewnętrznej. Gabinetowi wiedeńskiemu chodziło o zupełne przywrócenie sytuacji regularnej, pokojowej, o przywrócenie tych faktycznych pomiędzy obu mocarstwami stosunków, jedynych, jakie czynią możliwem spokojne roztrząsanie kwestij spornych. Osiągnięcie tego celu nie doznałoby ze strony rządu austrjackiego ujmy nawet wtedy, gdyby zewnętrzny rozwój sporu został uskuteczniony niezupełnie odpowiednio środkom, które Austrja zaproponowała dla załatwienia onego. Nie miało to rzeczywiście miejsca. Rząd austrjacki musiał, nietylko dla odwrócenia od siebie podejrzenia o szukanie zwady, nie tylko dla usunięcia chociażby najmniejszej wątpliwości co do szczerości jego usposobienia pokojowego, lecz także dla tego, ażeby nie popaść w najmniejszą nawet sprzeczność ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, przyjąć ten tryb, po którym spodziewać się należało odpowiedniego jego życzeniom załatwienia sporu. W depeszy z 7-go kwietnia przypomniał on o tem, że pewne dalekie środki militarne podane już zostały w poprzednich oświadczeniach do wiadomości rządu pruskiego. Dla faktycznego ocenienia obojętnem było w gruncie, czy środki te uważać należy jako uzbrojenia, lub też jako kontr-uzbrojenia, jakkolwiek naturalnie nie przestajemy zaprzeczać stanowczo wszelkiej ze strony Austrji prowokacji. Nie było żadnej przeszkody do przyrzeczenia cofnięcia tych środków w takim wypadku, jeżeli jednocześnie usunięty zostanie powód do nich, zwłaszcza, że były one w rzeczywistości bardzo nieznaczne. Rząd austrjacki osiągnął przeto swój cel i nie zrobił najmniejszej ujmy ani godności państwa, którą zastrzega jak najwyraźniej w swych oświadczeniach, ani też zasadom, któremi powoduje się faktycznie jego polityka. W istocie zdawałoby się, iż nie należałoby przypisywać znaczenia ostatnim dyplomatyczny mfaktom polityki Austrji, gdyby z niemi nie były w związku loiczne postępowanie, które zapewniło wewnętrzny pokój, i nadzieja obstawania przy zasadach, które przewidywać każą rozwiązanie obecnych kwestij ze stanowiska interesu narodowego Niemiec, prawdziwych potrzeb i życzeń ludu niemieckiego. Rząd austrjacki nie wyrzekł się żadnej z tych zasad, trzyma się ich wiernie, jak przystoi prawdziwemu politycznemu przekonaniu."

Telegramy.

Berlin, *27-go kwietnia.* **Zarząd wojskowy, na podstawie rozkazu królewskiego, przygotowywa rozporządzenia w celu ćwiczeń landweru. Cwiczenia około 40,000 landweru, będą trwały od 4 do 6 tygodni.—** *Nordd. A. Z.* **pisze: Wzmocnione uzbrojenia Austrji, nie pozwalają Prusom rozbrajać się. W razie gdyby Austrja zaczepiła Włochy, Prusy nie mogłyby pozwolić na ubezwładnienie armji włoskiej.**

Wiedeń, *27-go kwietnia. N. fr. Pvesse* **donosi: Włochy oświadczyły urzędownie mocarstwom zachodnim, że pogłoski o koncentrowaniu wojsk włoskich są fałszywe.**

Frankfurt nad Menem, *27-go kwietnia.* **Na posiedzeniu sejmu związkowego, obrany został komitet do reformy Związku.**

Ameryka.

* (Wybuch rewolucji). *Liverpool, 24 kwietnia.* W Panama wybuchła w dniu 23 marca rewolucja, ale spełzła na niczem. Kilku dowódców, pomiędzy którymi znajdowali się Leodus, Sigurbia i Burel, zostało ubitych. Level de Godd wzięty został do niewoli. *(La Patr.)*

Anglja.

* (Sprostowanie). *Londyn, 23 kwietnia. Times* oświadcza, że artykuł jego sobotni, o wojowniczym charakterze sporu austro-pruskiego, miał za podstawę list z podpisem lorda Clarendona i z pieczęcią herbu królestwa, o którym to liście dowiedział się później, że jest sfałszowany. *(Nord.)*

Austrja.

* (Środki militarne). Depesza telegraficzna z Wiednia donosi, że rząd austrjacki przedsięwziął obecnie środki militarne, lecz że dzienniki powstrzymują się od wzmianki o nich, prawo bowiem prasowe zabrania im podawać wiadomości tego rodzaju. Czy środki te mają na celu rozbrojenie, czy też nowe przygotowania do wojny? W pierszym z tych wypadków nie widzimy, dlaczegoby się starano ukrywać środki, które przeciwnie należałoby ujawnić, dla dowiedzenia publiczności, do jakiego stopnia rząd usiłuje dać rękojmię pokoju. *(Nord.)*

Azja.

* (Konwencja). Depesza prywatna donosi z Hong-Kong, że Francja i Anglja zawarły ważną konwencję z rządem chińskim. Zapewniają, że konwencja ta ma na celu uregulowanie niektórych kwestij wewnętrznych, ktore od dawnego czasu spoczywały w zawieszeniu, a między innemi odnosi się ona do rozbójnictwa morskiego i do powstania nienfejów, pod którym to względem wyż pomienione mocarstwa mają przyjść w pomoc dworowi pekińskiemu. (*La Patr.*)

Danja.

* (Komisja międzynarodowa). *Kopenhaga, 23 kwietnia. Berlingskie Tidende* donosi w swoim przeglądzie tygodniowym, że komisja międzynarodowa uporządkowała oprócz kwestji pensij, inną jeszcze ważną sprawę dotyczącą ustanowionego dla księstw na 29 miljonów rdlr. udziału w ogólnych długach państwa. Niemieckie wielkie mocarstwa zgodziły się na to, ażeby termin wypłaty, od którego co pół roku księstwa wnosić mają po 580,000 rdlr. nie liczył się od dnia zawarcia traktatu wiedeńskiego, ale od 23-go grudnia 1863 r. *(N. Pr. Z.)*

Francja.

* (Podróż cesarza). Cesarz Napoleon wraz z swoją małżonką odjedzie w d. 6 maja do Auxerre na zjazd okręgowy. Ich cesar. moście zabawią tylko w tem mieście przez 24 godziny. Korespondencje zagraniczne donoszą, że cesarz ma wyjechać wkrótce do departamentów wschodnich, a mianowicie do Strasburga. Dowiadujemy się, że jeszcze pod tym względem żadna stanowcza nie zapadła decyzja. W każdym razie wycieczka ta cesarza nie nastąpi przed drugą połową m. lipca. Cesarz Napoleon udać się ma naprzód do Nancy, gdzie jak wiadomo, wielkie przysposabiają się uroczystości, a potem zwiedzi niektóre miasta, między innemi Metz, Toul i Strasburg. Po odbyciu tej podróży cesarz zatrzyma się w obozie pod Châlons. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Prawo o prasie). Piszą z Madrytu, że 143 deputowanych wstrzymało się od głosowania za projektem prawa reformy o prasie, co razem z 19 dep., którzy głosowali przeciwko projektowi, wynosi 162. Deputowanych, którzy głosowali za projektowaną reformą, było tylko 141, a zatem znaczna większość reprezentantów przeciwną jest nowemu prawu. Na 141 członków izby, którzy trzymali za rządem, wszyscy prawie odbierają jakiekolwiek wsparcia od państwa. *(La Fr.)*

* (Układy). Niektóre dzienniki hiszpańskie donoszą, że margr. Lema prowadzi w Paryżu układy o przystąpienie Hiszpanji do ugody zawartej pomiędzy Francją, Belgją, Włochami i Szwajcarją względem jednego systemu monetarnego; chodzi bowiem o to, ażeby moneta hiszpańska jedną trzymała stopę z pieniędzmi innych krajów. *(Tamże.)*

Niemcy.

* (Uczta). Do *Hamb. Nach.* donosi telegram z Szlezwigu pod d. 23 b. m. że gubernator jenerał por. Manteuffel dał dziś u siebie w pamięć bitw pod Szlezwigiem 1848 i pod Koldyngą 1849 świetną ucztę. Gubernator wniósł zdrowie na cześć Szlezwig-Holsztynji, baron Zedlitz na cześć hr. Wrangel, a burmistrz Szlezwigu na cześć gubernatora. (*N. Pr. Z.*)

Prusy.

* (Nagroda). Król pruski dał nowy dowód swojego wysokiego szacunku dla p. Bismarcka, udzielając w nagrodę order czerwonego orła lekarzowi, który leczył pierwszego ministra pruskiego w ostatnich tygodniach. Fakt ten, który w zwyczajnym czasie nie miałby żadnego znaczenia, w obecnych okolicznościach służyć może za oznakę zasługującą na uwagę. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Dług papiezki.) Jedna z korespondencij donosi z Rzymu, że Francja nie zdołała jeszcze nakłonić przez swoje pośrednictwo rządu włoskiego do przyjęcia na siebie części długu publicznego, ciążącego na Romanji, Marchji i Umbrji. Jeżeli porozumienie to nie przyjdzie do skutku, rząd papiezki będzie miał w 1867 r. przed sobą deficyt wynoszący 36 miljonów franków. (*La Patr.*)

* (Linja graniczna.) Dziennik modeński *Panaro* donosi, że na skutek korespondencij wymienionych pomiędzy jenerałem Benedeck, a jenerałem Cialdini co do ustanowienia linji granicznej pomiędzy terytorjum mantuańskiem, zajmowanem przez Austrję, a królestwem włoskiem, wybrano obustronnie komisję złożoną z oficerów obydwóch krajów, która uda się na miejsce w celu oznaczenia za zgodnem porozumieniem pasu granicznego, o który toczył się spór. *(Tamże.)*

* (Uzbrojenia). O środkach militarnych, przedsiębranych we Włoszech, *Pungolo* pisze: Podług wiadomości poczerpniętych z dobrego źródła, komisja militarna posłaną została do Placencji dla zbadania stanu tamecznych fortyfikacij; na czele tej komisji stoi jeden z jenerałów od inżenierji. Innej komisji powierzono inspekcję fortyfikacij w Pizzigetone. Pułkownik od inżenjerji, kawaler Martini, otrzymał polecenie kierowania robotami około fortyfikacij miasta Kremony. *(Nordd. A. Z.)*

* (Seminarja). W izbie deputowanych, na skutek interpelacji, roztrząsano kwestję seminariów i wykładu udzielanego przez osoby stanu duchownego. Kilku mówców zabierało głos. Po wyjaśnieniu danem przez ministra, izba przeszła po prostu do porządku dziennego. *(Tamże.)*

* (Zaburzenia pomiędzy studentami.) *Florencja, 23 kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych interpelowano rząd względem zaszłych na niektórych uniwersytetach zaburzeń pomiędzy studentami. Minister oświecenia dał co do tego przedmiotu bliższe objaśnienia. (*Wien. Abp.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Mszczonów, 11 (23) kwietnia.

Manifestacja na cześć Najjaśniejszego Pana.

W dniu dzisiejszym całe nasze miasto i okolica przywdziały świąteczną sukienkę, z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza i Króla, którego drogie dla wszystkich poddanych życie Stwórca Najwyższy ochronić raczył od morderczej kuli wymierzonej zbrodniczą ręką w Jego Ojcowskie dla nas serce. Już z rana, przy najpiękniejszej pogodzie świeżej wiosny, cały lud Boży bez różnicy płci i wieku, młodzież i starcy, opuściwszy domy i zagrody miejskie, pod przewodnictwem wójtów gmin, burmistrza miasta, sołtysów i ławników; skwapliwie pośpieszył razem z naczelnikiem wojennym do świątyni Pańskiej dla złożenia u stóp ołtarza kornych modłów za Opatrznościowy wypadek zachowania przy zdrowiu Najmiłościwszego nam Króla, który silnem ramieniem wydźwignął biedną społeczność polską z pod jarzma najzgubniejszej anarchji, zaś braci włościan wyzwolić raczył od wiekowej ciążącej nad nimi niewoli. Miejscowy wikarjusz ks. Polikarp Trębicki, odprawił stosowne do okoliczności nabożeństwo, po którem wojskowe i cywilne władze, złożone z dowódców konsystujących tu kompanij, z wójtów gmin, burmistrza miasta i okolicznych obywateli ziemskich, udały się do mieszkania wojennego naczelnika dla wynurzenia przed nim najserdeczniejszych swych życzeń. Rozrzewniony objawem żywych uczuć i niezmyślonego współczucia przybyłych do siebie gości, nasz naczelnik przyjął pozdrowienie złożone w Imieniu Najdostojniejszego Monarchy ze słowiańskiem wdzięcznem uściśnieniem ręki, i „czem chata bogata” wszystkich skromnie uczęstował najochotniej. Pogadanka szła wesoło; na ulicy, przed mieszkaniem jego grzmiała kilka godzin złożona z synów Izraela muzyka, która przy wyjściu z kościoła dwóch kompanij wojska i komendy kozaków grała hymn narodowy „Boże Cesarza chroń.” Wieczorem dnia pomienionego ulice miasta uiluminowały się z własnego natchnienia. *J. S. wójt gminy.*

Lwów, 23 kwietnia.

Z sejmu. — Nadzieje pokojowe. — Wykład polski pandektów.—Morderstwa i rabunki.

Śród powszechnego sejmujących i niesejmujących znużenia, obraduje i uchwala projekta do ustaw nasz parlament z takim pośpiechem, jakby następca jego nie potrafił podobnież jak on projektować. Po uchwaleniu projektu do ustawy o budowie dróg, po „zaopinjowaniu” ustawy o podziale administracyjnym kraju, przy którem prawo propinacyjne niepospolitą odgrywało rolę,—gdyż ono było powiększej części maskowanym powodem dla czego tak zacięcie walczono o to, w którem miasteczku ma być siedziba rządu powiatowego,—po wniesieniu i odczytaniu jeszcze nowych petycij, jakby teraźniejszy sejm nie miał być nigdy zamknięty, zabrano się do obrad nad projektem do ustawy o tak zwanej konkurencji kościelnej. Pomijając szczegóły z ropraw nad wzmiankowanemi do ustaw projektami, szczegóły dla was bez interesu, winienem przecież na wieczną rzeczy pamiątkę zapisać, że w naszym parlamencie znalazł się odważny poseł, p. Wężyk, który przy obradach nad projektami do ustawy o budowaniu i utrzymywaniu dróg, bez obwijania w bawełnę oświadczył, że tak projekt rządowy jako też komisji są niepraktycznemi i—że komisja postąpiłaby sobie najlepiej, gdyby do projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg wzięła za wzór,—zgadujcie—obowiązujące w królestwie a jeszcze za czasów Lubeckiego wydane rozporządzenia. Nasi ojcowie oniemieli na to.

Ależ rozgadałem się, a tu ciśnie się gwałtem pod pióro tak zwana sytuacja polityczna, która i nas nietylko mocno zajmuje, ale nawet niepokoi. Stronnicy pokoju a mianowicie ci, co nabyli pewnej zręczności w odcinaniu kuponów, chwytają konwulsyjnie lada pogłoskę, lada bąka dziennikarskiego, jak rozbitki na morzu deskę, by przypłynąć szczęśliwie do portu straconej już nadziei w utrzymanie pokoju więcej niż zagrożonego, bo naprawdę zachwianego choćby p. Limayrac był przeciwnego zdania. Wprawdzie wieściom o podagrze hr. Bismarcka i o ujęciu w kleszcze nogi hr. Mensdorfa, nie chciała jakoś towarzyszyć podwyżka papierów; pocieszono się jednak, że to nastąpić musi tem pewniej, gdy i *Czas*, ta wyrocznia nasza, uciął *leaderek* o podagrze bismarkowskiej, w którym dowodzi z matematyczną ścisłością jak podagra ułatwia odwrot pruskiemu ministrowi. Więc pocieszano się, ale nie bez ale, że i mimo podagry, do wojny przecież przyjść może. Dopiero na wieść o projektowanem przez Austrję rozbrojeniu, które Prusy niby przyjęły, odetchnięto pełną piersią. Roztrząsając podobnego rodzaju nadzieje utrzymania pokoju, nasuwa się mimowolnie pytanie, ażali uzbrojenia Prus i Austrji są ostateczną przyczyną obaw o pokój i dalej dla czego się te mocarstwa zbroiły? Jeżeli nie dla tego, by po wymiarze ostrych nót znów się rozbrajać, to projekt rozbrojenia nie usuwa jeszcze właściwych przyczyn spodziewanego starcia. W notach wprawdzie stało, że Austrja zbroiła się dla tego, ponieważ Prusy się zbroiły, albo *ad libitum* Prusy dla tego, że Austrja; lecz to zbyt subtelne argumenta, by mogły trafić do przekonania niedowiarków. Jak długo figura jeograficzna Prus pozostanie jaką jest obecnie; jak długo Holsztyn faktycznie przynajmniej do tego królestwa wcielonym nie będzie; jak długo Austrja wzbrania się w interesie honoru traktować o wynagrodzenie za wyciąganie, udziałem w wojnie przeciw Danji, gorących kasztanów—nie dla siebie; jak długo nie skłoni się do ustępstw dla Prus w sprawie przewodnictwa w rzeszy; nakoniec jak długo temu oporowi gabinetu wiedeńskiego przeciw dążnościom Prus do poprawienia figury ich jeogrraficznej towarzyszyć będą kłopoty reorganizacyjne i finansowe, a Włochy nieprzestaną rościć pretensji do Wenecji—tak długo projekta rozbrojenia nie usuną obaw o zerwanie zachwianego pokoju. Aby Prusy w obecnym składzie rzeczy przystały na ten projekt bez zastrzeżeń, wolno przynajmniej wątpić. Jedyną w tej chwili nadzieją pokoju, byłoby zrzeczenie się pewnych praw Austrji w rzeszy na rzecz Prus, ale o tem dotąd telegramy nie donoszą. Natomiast wzmiankują, że we Włoszech i ci i owi, i rządowi i rewolucjoniści, zaczynają się na serjo krzątać około tak zwanego oswobodzenia Wenecji.

O wykładzie polskich pandektów na uniwersytecie lwowskim donosi *Gaz. Narod.* wielbicielka hr. Belcredego, co następuje:

„Wykład polski pandektów na uniwersytecie lwowskim chciał rozpocząć w bieżącym kursie letnim dr. Zielonacki. Gdy inny profesor wykłada właśnie pandekta w języku niemieckim, więc do wydziału prawa podał dr. Zielonacki przedstawienie, aby mu pozwolono wykładać po polsku. Ani jeden głos w wydziale nie podniósł się przeciw temu, ale przedłożono rzecz ministerstwu. Dwa miesiące mijało, kurs się rozpoczynał, a odpowiedzi z ministerstwa nie było. Wtedy dr. Zielonacki sam telegrafem prosił ministra stanu o przyspieszenie odpowiedzi. Od dwóch tygodni ani na telegram, ani na przedstawienie senatu nie ma odpowiedzi.

Z kołomyjskiego i z bocheńskiego, z dwóch przeciwnych kończyn kraju, donoszą o kilku morderstwach i o śmiałych rozbojach. ♂.

Sprawa wytoczona w Paryżu ks. T. Musielewiczowi o puszczanie w obieg sfałszowanych biletów kredytowych ruskich.

Dnia 21 b. m. osądzoną została w Paryżu, w sądzie przysięgłych dep. Sekwany i pod prezydencją p. Goujet, sprawa młodego księdza, emigranta polskiego, wikarjusza w parafji Mitry (w dep. Sekwany i Marny), Tomasza Musielewicza, obwinionego o to, że dnia 25 listopada 1865 roku brał w Paryżu udział w puszczaniu w obieg sfałszowanych biletów kredytowych ruskich. Fizjognomja oskarżonego jest łagodna; miał on na sobie czarną sutanę. Mówi on z wielką trudnością po francuzku, i zdaje się nawet, że nie rozumie należycie tego języka.

Dnia 25 listopada 1865 roku z rana, ksiądz Musielewicz zgłosił się do Ellinghausena, wekslarza paryzkiego, i zaproponował, ażeby zmienił mu ruskie bilety kredytowe na ogólną sumę około 2,200 franków. Ellinghausen oświadczył mu, że zapłaci tę sumę wówczas dopiero, gdy przekona się o wartości rzeczywistej pomienionych biletów kredytowych, i że poradzi się w tym względzie innego wekslarza, lepiej obznajmionego z operacjami tego rodzaju. Prosił on przeto ks. Musielewicza, ażeby przyszedł do niego później, obiecując mu zarazem, że w każdym razie zwróci mu jego bilety kredytowe. Ks. Musielewicz zostawił swój adres i wrócił do wekslarza. Wekslarz, któremu pokazano te bilety, znalazł, że takowe są po większej części fałszywe. Z tego powodu bilety kredytowe oddane zostały, opieczętowane, komisarzowi policji.

Ks. Musielewicz, zapytany zkąd miał pomienione bilety, oświadczył z początku, że otrzymał je od niejakiego Koloj'a, emigranta polskiego, którego adresu w Paryżu nie znał. Koloj miał mu doręczyć te bilety jako zapomogę w imieniu komitetu polskiego; nadmienił on przytem, że dwa bilety dziesięciorublowe, znajdujące się pomiędzy temi, które chciał zmienić, dane mu były przez ks. Kotkowskiego, jego kolegę szkolnego, który wyjechał niedawno do Szwajcarji. Później zaś oświadczył on, że wyż wzmiankowane dwie osoby zapłaciły mu temi biletami ruskiemi część sumy, która mu się od nich należała.—Nie zdołano odszukać ani Koloj'a, ani ks. Kotkowskiego.

Ksiądz Musielewicz oświadczył także, że posiada jeszcze tylko dwa bilety po 25 rs. każdy, i że takowe znajdują się w jego mieszkaniu w Mitry. Odbyto tam rewizję nazajutrz, 26-go listopada; znaleziono w szufladzie dwa fałszywe bilety, zwinięte i pomięte, schowane pomiędzy papierami. Za szufladą, pod listwą drewnianą, znajdowało się jedenaście innych biletów, po 25 rs. każdy; znaleziono również list, podpisany przez niejakiego Florka i datowany z Wrocławia, 15 października 1865; treść tego listu zdradzała czynności dotyczące emisji fałszywych biletów kredytowych ruskich.

Ks. Musielewicz, jakieśmy powiedzieli, mówi z trudnością po francuzku. Z tłumaczenia się jego, które nie zawsze jest zrozumiałe, okazywaćby się zdawało, że emisja biletów fałszywych pozostaje w styczności z powstaniem polskiem. Ks. Kotkowski, z komitetu polskiego, doręczając, mu bilety kredytowe do

wymiany, kazał mu przysiądz, iż zachowa tajemnicę co do ich pochodzenia. Z tego powodu ks. Musielewicz nie chciał powiedzieć aż do chwili posiedzenia sądowego, zkąd miał te bilety. Dziś zaś ucieczka ks. Kotkowskiego uwalnia oskarżonego od obowiązku dotrzymania słowa, i utrzymuje on, że gdy mu doręczano bilety, nie wiedział nic o tem, że były fałszywemi.

Świadkowie, których słuchano na posiedzeniu, złożyli zeznania co do fabrykacji fałszywych biletów. Bilety te zostały zrobione z wielką zręcznością, tak, iż wprowadzić mogą w błąd wprawne nawet oko.

Prokurator jeneralny Benoit popierał oskarżenie. Oświadczył on, że nie sprzeciwia się przyjęciu okoliczności łagodzących, lecz zażądał wyroku potępiającego. Powiedział on pomiędzy innemi: Powoływać się będą przed wami na politykę i jej namiętności; mówić wam będą o sprawie polskiej. Powiedzą wam, że są to polacy prowadzący wojnę z Rosją i usiłujący zdyskredytować jej finanse; lecz w rzeczywistości, odpłacają się oni niewdzięcznością za gościnność, jaką im udzielamy, handel bowiem nasz cierpi z powodu tych emisij; dajemy dobry pieniądz w zamian za ich fałszywe bilety; prowadzą oni wojnę z Rosją, lecz my ponosimy koszta tej wojny. Jedna tylko kwestja może was powstrzymać od potępienia, a tą kwestją jest, czy Musielewicz wiedział, gdy poszedł z biletami do wekslarza, że takowe są fałszywe? Lecz niepodobna mieć w tym względzie wątpliwości; sprzeczne jego zeznania są dostatecznym tego dowodem; dla czego zresztą mówił on, że posiada jeszcze dwa tylko bilety, podczas gdy znaleziono u niego, oprócz tych dwóch, jedenaście jeszcze innych biletów ukrytych? Stosunki jego z Kotkowskim, przechowującym wielką ilość listów zastawnych, skradzionych rządowi ruskiemu, i należącym do liczby tych, którzy puszczali w obieg sfałszowane bilety kredytowe ruskie, są jasnym tego dowodem.

Młody obrońca ks. Musielewicza, który bronił po raz pierwszy sprawy w obec sądu przysięgłych, zaczął od tego, że zapytał się, czy klijent jego może być skazany na karę ciężkich robót...

Prezydujący zwrócił jego uwagę na to, że obrona nie powinna mówić o karze, jaka może być wymierzoną, że w zapale obrony, można wtrącić bez nalegania kilka w tym względzie wyrazów, lecz że na początku obrony nie można mówić o tem w wyrażeniach tak dobitnych, że jeżeli zresztą powiedzieć trzeba prawdę, kara. w razie przyjęcia okoliczności łagodzących, może być zniżona aż do dwóch lat więzienia.

Obrońca daje następnie szkic życia ks. Musielewicza, który brał udział w powstaniu, walcząc w pierwszych szeregach z krzyżem w ręku, i który będąc następnie zmuszony do ucieczki, był ścigany i został raniony, znalazł schronienie w klasztorze, gdzie go znalazła policja, lecz zkąd zdołał znowu uciec, przyczem przeprawił się w balji przez rzękę, pomimo potrójnej linji wart. Potem przybył on do Genewy, gdzie; utrzymywał się z odprawiania mszy i z dawania lekcij w końcu zaś przybył do Francji i został wikarjuszem w Mitry. Dalej obrońca powiedział, że Musielewicz pozostawał zawsze pod rozkazami ks. Kotkowskiego, który był jednym z przewódców powstania; że Musielewicz puścił w obieg bilety, gdyż ks. Kotkowski dał mu takie polecenie, lecz nie wiedział wcale, że te bilety są fałszywe. Młody obrońca uprasza sędziów przysięgłych, ażeby mieli wzgląd na jego niedoświadczenie jako mówcy i zlitowali się nad losem oskarżonego.

Po zreasumowaniu rozpraw przez prezydującego sędziowie przysięgli naradzali się w ciągu kilku minut i wyrzekli zdanie potwierdzające, z przyjęciem okoliczności łagodzących. Sąd skazał ks. Musielewicza na dwa lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku, ks. Musielewicz schylił się do swego obrońcy dla zapytania się go o wyjaśnienie wyroku, którego on, jak się zdaje, nie zrozumiał. (*Nord.*)

Rozmaitości.

* (Panna Marja Taglioni), tancerka, mająca sławę europejską, opuszcza już całkiem zawód sceniczny, gdyż idzie za mąż za księcia Windisch-rätza. Gazeta muzyczna *Echo*, wychodząca w Berlinie, podaje następujące o tej ballerinie szczegóły: Zawód sceniczny panny Marji Taglioni trwał około 18 lat, gdyż wystąpiła ona po raz pierwszy w roku 1846 w Londynie. Do końca ubiegłego roku, artystka ta wystąpiła 1,497 razy i wykonała 2,526 pas. Opuszcza ona w pełnym rozwoju siły scenę, na której miała tak niezmierne powodzenie. Po ostatniem swem wystąpieniu w Berlinie, p. M. Taglioni otrzymała następujące podarunki: od króla pruskiego kolje brylantowe z portretami w medaljonach członków rodziny królewskiej; od następcy tronu pruskiego bransoletę wysadzaną brynlantami; od księcia Karola pruskiego takąż bransoletę; od pp. Oppenfelda i B. Gerfona po serwisie srebrnym i t. d.

* (Dziwny nekrolog). Pomiędzy ogłoszeniami *Gaz. Nar.* znajdujemy nekrolog podpisany przez księdza M. K., poświęcony pamięci zmarłej niedawno, w kwiecie wieku, hrabianki Wandy Dembińskiej. Nekrolog ten tak się kończy: „Módlmy się za nią, módlmy się do niej."

* (Dawison), znakomity artysta dramatyczny, znany w Warszawie tak z początkowego swego zawodu, jak i z zeszłorocznego wystąpienia w pełni rozwoju jego talentu, bawi obecnie w Paryżu i deklamował w salonie księżny Meternich niektóre sceny z „Hamleta" i „Ryszarda III."

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Pęcherzewski* z zagranicy; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Gadon* z m. Rawy; rzeczywisty radca stanu *Pomorski* z Radomia; — wyjechał tajny radca *Arcimowicz* do Białego-stoku.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone.* w dniu 26 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: I. Braudkendler w Brześciu-Lit., Aszer Rozenblat bez oznaczenia miejsca, Abram Bajliwski dla L. Rotsztejn w Petersburgu, I. Ginsburg w Petersburgu, Chajm Pinsu w Białym-stoku, Sylwastor Gębski w Milowiczach, Wierżbicki w Turny, Niedźwiadzki w Sandziwojach, Aleksander Worewoczkin dla Polakowa bez oznaczenia miejsca, Mosiek Bobermann w Moskwie, Konstanty Frydrycht w Petersburgu, Ejwa Korszenbaum w Pskowie, Aleksander Gagilew w Petersburgu, Józef Łydowo w gubernji Mińskiej bez oznaczenia miejsca, Berek Wajsenblit w Wysznym Wołocku Twerskiej gubernji, Anna Genedl pradres A. Werner w Karsznicy, Chuna Długatsch w Berdyszewie, Zabludowski A. Compar w Białym-stoku, Jzrael Borycki handlarz garbarski bez oznaczenia miejsca, Feliks Ulatowski w Łęczycy, Mikołaj Sinkiewicz w Wilnie, Mosiek Koc w Reżyszcze Luckiego powiatu, Mateusz Fanbichew Kolonji Bochnik.

* W dniu 26 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 8, żeńskiej 11, *Starozakonnych* męzkiej 12, żeńskiej 5, razem 36; zaślubieni *Chrześcjanie*: Hendiger Ksawery urzęd., z Noakowską Pauliną; Cięgliński Franciszek mec., z Prochnik Antoniną; Federowicz Leonard służ., z Szymkowską Scholastyką służ.; *Starozakonni*: Blumberg Josek z Pelo Estrą; Lewinstem Moszek z Geber Itą; zmarli *Chrześcjanie*: Knoll Jakób lat 68 emer.; Kamprad Jan Antoni lat 34 jubil.; Mackiewicz Franciska lat 49 żona kapelmajstra; Bogucki Władysław lat 36 majs. szew.; Trojanek Marjanna lat 63; Stanisławski August lat 25 wyrob.; Ochman Józef lat 55 służ.; Piasecka Julja lat 23 żona młyn.; Giziński Roman lat 2 syn szew.; Święcicki Ludwik rok 1 i pół syn wyrob.; Kowalski Józef mies. 1, Marcinkiewicz Franciszek mies. 1, Pączkowska Anna mies. 1, Steczyńska Tekla mies. 1, Perlicki Jan mies. 2 wychowańcy Dzieciątka Jezus; Bielawski Bolesław mies. 9 syn kotl.; Petach Franciszek mies. 6 syn służ.; Skrzypiński Stanisław mies. 9 syn urzęd.; Piątkowski Teofil dni 6 syn wyrob.; *Starozakonni*: Szwartzbard Rajzla mies. 6; Mrowka Chaja mies. 8; Wassermg Dawid mies. 8; Horowitz bezimienny dzień 1; Ajzenbain bezimienny dzień 1;

Kalendarz.

W sobotę, 28 kwietnia, — św. Witalisa męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 38; zach. o godz. 7 min. 18.

W niedzielę, 29 kwietnia, — **Urodziny Jego Cesarsko-Królewskiej Mości**, św. Piotra męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 36; zach. o godz. 7 min. 19.

Widowiska.

Warszawa, d. 15 (27) Kwietnia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Ostatni raz Opera **Violeta (La Traviata)**, przez artystów włoskich, abonament N. 25, lit. C. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Ostatni raz opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Balet **Korsarz**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Przysięga Horacego; Starsza Siostra; Fortepian Berty.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Szklanka wody.** (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano na dochód ubogich komedje **Kozioł ofiarny; Narzeczone; Pafnucy i Narcyz**, było osób 700.

Ceny targowe

dnia 14 (26) kwietnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 235—240 f.	5	32 1/2	7	35
Żyto „ 210—235 f.	3	75	4	65
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	25	2	40
Groch polny	4	80	5	40
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana od k. — —35. Pud słomy od k. — —25.

Dowozy: Pszenicy 180; Żyta 400; Jęczmienia 500; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75 3/4 do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 90 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 537.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

14 (26) kwietnia	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po po.
Barometr w milimetrach	753.6	755.1
Termometr Reaum	+ 2.°0	+ 7.°6
Stan nieba	pog	na p. pog.

Największe ciepło + 8.°1 R Najmniejsze ciepło + 1.°0 R

Z rana d. 15 (27) kwietnia + 1.°7 R. ciepła.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 15 (27) Kwietnia 1866

MONETY.	Żądają Rs.	Kop.	Płacą Rs.	Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	65
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	75
Frydrychsdory Pruskie	—	—		—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	84	25	83	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	105	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	52	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	34	50
„ „ „ bez kuponu.	—	—	27	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	17	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	67	82	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	65	83	65	50
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	45	
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	85	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	—	89	50
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	100	66	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	110	—	109	50
„ „ „ 1866 „	105	75	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	125	75	124	75
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	95	25
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	74	—	73	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	65	50	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	33
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	50	93	25

WEKSLE.

Berlin	100 Tal.	2 m.	119	92 1/2	119	70
„	„ „	k. t.	—	—	—	
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	119	70	119	55
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	182	40	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	13	8	11
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	50	97	35
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	114	—	113	70
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 38 8/9

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. 63 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina 13 d. (25 Kwietnia) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska		83
Obligacje Skarbwe 4% „		65
Listy Zastawne 4%		61 1/3
Bilety Banku Rosyjskiego		74 3/8
Weksle na Warszawę		74 3/8
„ Petersburg 3 tygodn		82 1/4
„ „ 3 miesięczny		81 7/8
„ Londyn 3 „		6 21 1/4
„ Paryż 2 „		80 1/2
„ Hamburg 2 „		150 5/8
„ Wiedeń 2 „		94 1/8
Koleje Rosyjskie		77
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		61 1/4
dto Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		84
„ „ 2 em		81
Żyto na targu		44 1/2
„ „ dostawę wiosenną		44
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104.
„ Hamburg		77.70
„ Paryż		41.60
Pożyczka Narodowa		60.70
5% Metaliki		57.50
Akcje Banku Kredytowego		130.50
z [illegible]		
Renta 3%		67 10
Akcje Kredytu Ruchomego		578
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 2454*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, iż po śmierci Jana Skąpskiego, właściciela dóbr Solki i Wale, z części *A. B. C.* dawniej złożonych, w Okręgu Rawskim położonych, termin do regulacji spadku, na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) 1866 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Jan Masłowski.

(*N. D. 2448*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Wiadomo czyni, że po nastąpionej śmierci:

1. Władysława Bolermann i Marjanny z Bolermanów Kowalewskiej, współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie, pod numerami: 295, 301 i 525, co do Władysława Bolermann i wierzyciela sumy rsr. 3,300, na Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1917.

2. Anny z Krajewskich Nakwaskiej, wierzycielki sum: rsr. 3,498 i rsr 2,250, na Nieruchomości w Warszawie pod Nr 1771.

3. Franciszki Hoffman, wierzycielki sum: rsr. 3,750, na Nieruchomości Nr 614*D*, i rsr. 3,750, na Nieruchomości Nr. 1386 w Warszawie.

4. Jana Gutekunst, wierzyciela sumy rsr. 873 kop. 45, na dobrach Daninowo w Gubernji Warszawskiej położonych, zabezpieczonych i na osadzie Leonów w Gubernji Warszawskiej sytuowanej, subintabulowanej, otwartem zostało postępowanie spadkowe do ukończenia którego, w Kancelarji podpisanego Rejenta, termin co do Władysława Bolerman, Marjanny z Bolermanów Kowalewskiej, i Anny z Krajewskich Nakwaskiej, na dzień 1 (13) Sierpnia 1866 r., zaś co do Franciszki Hoffman i Jana Gutenkunst, na dzień 1 (13) Listopada 1866 r. wyznaczony został.

Warszawa dnia 14 (26) Kwietnia 1866 r.

Władysław Tyrchowski.

(*N. D. 631*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, iż na dzień 11 (23) Lipca 1866 r. wyznaczony został termin do regulacji spadków po: 1. Leopoldzie z hrabiów Krasickich Podhorodeńskiej, wierzycielce sumy złp. 3,632 gr 19, albo rsr. 1,294 kop. 89½, na dobrach Hrebenne w Okręgu Hrubieszowskim 2 Izraelu-Majerze Pradsztein, wierzycielu sumy rsr. 2,400, albo złp. 16,000, na dobrach Łańcuchow i Ostrówek, w Okręgu Chełmskim ubezpieczonych. 3. Herszku-Judkowiczu Ehrlichman właścicielu Nieruchomości w Lublinie, numerem hypotecznym 344 oznaczonej.

Lublin dnia 3 (15) Stycznia 1866 roku.

Edward Brodowski.

(N. D. *2319*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału 1.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia:

1. Marjanny z Gałeckich 1-go ślubu Kozłowskiej; 2. Chojnowskiej właścicielki nieruchomości Łomża Nr. 179— i

2. Andrzeja Krassowskiego właściciela sumy rs. 900 na dobrach Żrobki Tobyłka w dziale IV pod Nr. 14 wykazu zanieszczonej; toczy się postępowanie spadkowe. Wzywa przeto interesowanych do uregulowania spadków pod prokluzją w d. 8 (20) Września 1866 r. w Kancelarji Ziemiańskie w Łomży nastąpić majacych.

Łomża, d. 1 (13) Lutego 1866 roku.

Mikolaj Rogowski.

(N. D. *2451*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1 Andrzeja Zagrzejewskiego, właściciela Nieruchomości Płockiej Nr. 466, i

2. Katarzyny Knopik vel Knapik, współwłaścicielki Nieruchomości Płockiej Nr. 351.

Otworzyły się spadki do regulacji których, termin na dzień 19 (31) Października r. b. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Płock dnia 11 (23) Kwietnia 1866 roku.

A. Wołowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. *2444*). *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowie kiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości mianowicie: a) Domu drewnianego gontem krytego pod Nr. 111 przy ulicy Kieleckiej, w m. Szydłowcu położonego, oraz b) Dziesięciu morgów dwustoprętowych, gruntu, w obrębie miasta Szydłowca, w miejscu zwanem Stuczek, pomiędzy gruntami od północy Stanisława Kubkowskiego, od południa Niwą Dworską, od wschodu Tomasza Boguckiego, od zachodu Janowej Łasińskiej, leżącego.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do tej regulacji w Sądzie tutejszym naznaczonym został na dzień 11 (23) Sierpnia 1866 roku.

Wzywa zatem interesantów, aby w tym terminie, osobiście albo też przez pełnomocników urzędownie i szczególnie upoważnionych, do takowej się zgłosili, żądania swe i wnioski do protokułu regulacjnego podali.

Ostrzega ich nadto, że niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną prekluzji z art. 154 i 160 Prawa o Hypotekach z roku 1818 przepisanym, tudzież jeżeliby właściciele wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym, wcale się nie stawili, ciż na żądanie któregokolwiekbądź z interesowanych na karę od rs. 1 k. 50 do rs 7 k. 50 skazani będą i podług art. 150 tegoż prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacyjnego wydana będzie w d. 2 (14) Sierpnia 1866 nastąpi.

Szydłowieç, d. 8 (20) Kwietnia 1866 roku.

Podsędek, Mierzejewski

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 2185*). *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1866 dla Warszawskiej straży policyjnej.

1. Blach nejzylbrowych z herbem miasta i Numerem porządkowym oznaczonych sztuk 1040 sztuka od kopiejek czterdziestu.

2. Sznurów wełnianych szafirowych do rewolwerów sztuk 1040, sztuka od kopiejek dwudziestu pięciu

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreślań, wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 66 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1866 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski
3 Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzor do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia N. N. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1866 r. dla Warszawskiej straży policyjnej:

1. Blach nejzylbrowych z herbem miasta i Numerem porządkowym oznaczonych sztuk 1040, sztuka po kop. czterdzieści.

2. Sznurów wełnianych szafirowych do rewolwerów sztuk 1040, sztuka po kopiejek dwadzieścia pięć i od takowych cen procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 66 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2187) *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na restaurację koszar i zabudowań Straży Ogniowej w Warszawie części 1, 2, 4 i 5 od sumy na rs. 2190 kop. 90, wyraźnie rs. dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt kop. dziewięćdziesiąt wykazami kosztów obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreślań, wypiszą jaki odstępują procent od sum wykazami kosztów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony Kwit Kasy Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1866 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
3 Naczelnik Kancelaji Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaracją iż podejmuję się restauracji koszar i zabudowań Straży Ogniowej w Warszawie części 1, 2, 4 i 5-ej za sumę anszlagową wynoszącą rs. 2190 kop. 90 (wypisać literami) i odstępuje od takowej procentów N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie ekonomicznej vadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N pisałem d. N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. *2459*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 6 (18) Maja r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie i utrzymanie w ogrodzie Saskim przez ciąg roku jednego poczynając od d 3 (15) Czerwca r. b. do tegoż dnia i miesiąca r. p. 1867 straganu do sprzedaży owoców wraz z dzierżawą drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się od rs. 153 wyraźnie rubli srebrem sto pięćdziesiąt trzy rocznie.

Majacy przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego w tych wyraźnie literami, bez skrobań poprawek i przekreślań wypiszą wysokość zaofiarowanej dzierżawy rocznej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej M. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, dnia 7 (19) Kwietnia 1866 roku.

1) p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się w ścisłym zastosowaniu się do warunków licytacyjnych dzierżawy i utrzymania straganu w ogrodzie Saskim do sprzedaży owoców służyć mającego wraz z dzierżawą drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się przez ciąg roku jednego, to jest od d. 1 (13) Czerwca r. b. do tegoż dnia i miesiąca r. p. 1867, obowiązując się niniejszym płacić dzierżawy rocznej NN. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym vadium w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN.
Pisałem dnia NN
(Podpisać imie i nazwisko).

(N. D. *2390*). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Słupno do których należą folwark i wieś Słupno, wieś Nadma, wieś Maciołki z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 870 kop 23, vadium do licytacji rs. 3,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,621, termin przedaży dnia 17 (29) Listopada 1866 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Truszkowskim Hipolitem.

2. Miąse czyli Miąsze i Łysobyki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w O-gu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 781 kop. 20, vadium do licytacji rs. 4,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,759, termin przedaży d. 18 (30) Listopada 1866 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Hipolitem Truszkowskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa, 8 (20) Kwietnia 1866 roku.

Za Prezesa, A. Zabokrzecki.
1) Pisarz Dyrekcji, Suski.

(*N. D. 2388*). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do Emilji Stokowskiej, wierzycielki wpisu w Dziale III pod Nr. 7 zamieszczonego, zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 8 (20) Września 1865 r. Nr. 13,629 uwiadamia wszystkich interesowanych, że dobra ziemskie:

Starzyny, tudzież Orzeszków, w obrębie których znajduje się także kolonja Marcinów Szczery z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernji Warszawskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych: w sumie rs. 79 kop. 98, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedazodbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 14 (26) Października 1866 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Stanisława Zawadzkiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 487 przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 570 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,167 kop. 50.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i Biórze Dyrekcyi Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jak Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publiczny h raz jeden ogłosi (Art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1866 r.

Za Prezesa, A. Zabokrzecki.
Pisarz, Suski.

(N. D. *2389*). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do 1. Emiljana Młockiego, na rzecz którego przez zastrzeżenie z aktu Nr. 3 vol. II księgi wieczystej, projektowane jest przepisanie sumy rsr. 1,500 w dziale IV Nr. 1 do 7 E. zapisanej.

2. Katarzyny z Mystkowskich Czapskiej, wdowy, wierzycielki sumy rsr. 2,700 w dziale IV pod Nr 10 zapisanej.

3. Leokadji z Czapskich Romualda Pląskowskiego żony, wierzycielki sumy rs 1,500 w dziale IV pod Nr. 10 zapisanej w hipotece, zamieszkanie pomienionych wierzycieli nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1866 r. Nr. 5,363 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra ziemskie Miąse czyli Miąsze i Łysobyki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rsr. 781 kop. 20, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 18 (30) Listopada 1866 r., poczynając od godziny 10-ej z rana w Kancelarji Hypotecznej Hipolita Truszkowskiego, Rejenta Kancelarji Zi

miańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 487 przed tymże rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 4,000 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,759.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biórze Dyrekcji Szczegółewej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jak Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1866 r.
Za Prezea, A. sZabokrzecki.
Pisarz, Suski.

(N. D. *1321*). *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 5 (17) Kwietnia r. b. Nr. 2,054/11,060, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 12-ej w południe licytacja głośna in plus na wynajęcie na lat trzy od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich dwóch lokalów, a mianowicie:

W oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej
na 1-em piętrze.

Lokal pod Nr. 18 składający się z 5 izb z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rsr. 600.

i na 2-em piętrze.

Lokal pod Nr. 25, składający się z 3 izb z kóchnią i piwnicą od ceny rocznej rsr. 315.

Przystępujący do licytacji, na wydzierżawienie którego z powyższych lokalów, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie wyrównywające 1/4 ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej. Osoby przystępujące do licytacji w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płace z kasy Teatrów przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium.

W lokalach przedmiotem niniejszej licytacji będących, nie mogą być założone, cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 9 rano do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

w Warszawie d. 7 (19) Kwietnia 1866 r.
p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał Major Hauke.

(N. D. *2462*). *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż począwszy od przyszłego Poniedziałku, to jest dnia 18 (30) Kwietnia r. b. przez ciąg całego tygodnia, odbywać się będzie codziennie przed Komisarzem Administracyjnym, na placu Teatralnem, od godziny 11 do 12, licytacja głośna in plus na sprzedaż starych materjałów drzewnych, z rozbiórki zabudowań ratuszowych, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.

Warszawa dnia 14 (26) Kwietnia 1866 r.
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji Styczyński.

(*N. D. 2443*) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego.*

W skutku reskryptu Rządu Gubernjalnego Radomskiego, z dnia 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. Nr. 20797, na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Sraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 17 (29) Marca r. b. Nr. 6211/3070, podaję się do powszechnej wiadomości, że w biurze tutejszego Powiatu odbywać się będzie do godziny 1 z południa, w dniu 17 (29) Maja r. b. licytacja przez opieczętowane deklarację, in minus na podjęcie się entrepryzy reperacji i szlachtuza w mieście Kielcach, od sumy anszlagiem zatwierdzonej rsr. 852 kop. 57, wyraźnie rubli srebrem ośmset pięćdziesiąt dwa kopiejek pięćdziesiąt siedm.

Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko konkurenci pełnoletni, i którzy okażą świadectwo kwalifikacyjne o odpowiedniej zamożności.

Każdy przeto chęć licytowania mający, obowiązany jest złożyć przy deklaracji wadjum w gotowiźnie lub kwit Kasy Skarbowej, albo miejskiej, na rsr. 85 kop. 26, w miejscu i terminie wyżej oznaczonym, gdzie rownie i o warunkach licytacyjnych w każdym czasie w godzinach biurowych, wyjąwszy świąt dowiedzieć się może.

Vadjum nieutrzymującemu się przy licytacji, zwrócone zaraz będzie.

Ostrzega się przytem, mających chęć przystąpienia do licytacji, że deklaracje powinny być wyraźnie i bez żadnych poprawek ani skrobań, podług poniżej zamieszczającego się wzoru, napisane lakiem, zapieczętowane, i w terminie wyżej wskazanym, podane przy zamieszczeniu na wierzchu: Deklaracja od N. na reperację szlachtuza w mieście Kielcach.

Kielce dnia 5 (17) Kwietnia 1866 roku.
1 Naczelnik Powiatu Gautier.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kieleckiego, z dnia 5 (17) Kwietnia r. b. Nr. 5164, podaje niniejszą daklarację, iż zobowiązuję się dopełnić reperacji szlachtuza w mieście Kielcach, w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu za sumę rsr. N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadjum (w gotowiźnie lub kwicie Kasy N) w ilości rsr. 85 kop. 26 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam, lub przez upoważnioną przezemnie osobę odbiorę.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca i roku N.
(Imię i nazwisko wyraźnie wypisać.)

(N. D. *2399*). *Urząd Leśny Janów.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. w biurze Urzędu Leśnego Janów w Wólce Dobryńskiej o godzinie 10-ej z rana odbywać się będzie licytacja in plus przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów skonfiskowanych Horbowskich z obrębów Lachowka i Kłoda z cięć lat 1864, 1865 i 1866 oszacowanego na 12,522 stóp kwadr. drzewa budulcowego, oraz drzewa opałowego sążni leśnych 1,171, ocenionego na rs. 1,968 k. 36½, od której to sumy licytacja rozpocznie się.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej postąpi utrzyma się przy kupnie, w razie podania 2 lub więcej deklaracji z jednakową najwyższą ofertą, licytacja głośna tylko między temi deklarantami odbędzie się.

Ubiegający się o kupno tego drzewa złoży przed licytacją w kasie Urzędu Leśnego lub innej Skarbowej kaucię w gotowiźnie w kwocie rs. 200.

Wykazy oszacowania drzewa, jako też warunki licytacji mogą być przejrzane w Urzędzie Leśnym każdodziennie prócz świąt.

Wzór do deklaracji.

Która powinna być napisana na papierze stemplowym czysto bez poprawek zapieczętowana w kopertę w osnowie następującej:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Urzędu Leśnego Janów z d. 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. N. 116, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo w cięciach r. 1864, 1865 i 1866 oszacowane z obrębu Lachowka i Kłoda straży Horbów w leśnictwie Janów za sumę rs. . . . (tu wypisać literami sumę ofiarowaną), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które mi są znane i te na siebie przyjmuję.

Przytem załączam kwit kasy NN., na złożone vadjum rs. 200, które w razie nieutrzymakia się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój kraszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N., dnia N. (podpisnć imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać: „Deklaracja NN. do kupna drzewa.”

Deklaracje nie napisane podług wzoru, lub poprawiane, albo złożone po wywołaniu licytacji przyjmowane nie będą.

w Wólce Dobryńskiej, d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1866 roku.
1) Nadleśniczy, Zaremba.

(N. D. *2449*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Stósownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Katarzyny z Kraziewiczów Henryka Zambrzyckiego obywatela żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, w Warszawie pod Nr. 241 4/6 przy ulicy Nowolipie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Karola Sadkowskiego, Patrona w Płocku mieszkającego, obrane mającej, który to Patron popieraniem sprzedaży dóbr poniżej opisanych zajmować się będzie. Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym w egzekucji Sądowej przeciwko Wacławowi Rolbieckiemu, właścicielowi dóbr Leszczyno Kmiece, w tychże dobrach Okręgu Płockim zamieszkałemu, zamieszkanie zaś prawne u Kajetana Chodeckiego Patrona w Płocku obrane mającemu, z mocy prawnych tytułów prowadzonej, aktem w dniu 4 (16) Lutego r. b. zaczętym, a dnia 9 (21) tegoż miesiąca i roku ukończonym, zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia, przed Trybunałem Cywilnym Gubernji Płockiej odbywać się mającą.

Dobra Leszczyno Kmiece w Gminie Kleniewo, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Płockiego oddziału I-go położone, własnością Wacława Rolbickiego będące, które odległe są od miast: Bielska o wiorst 7, Drobina o wiorst 14, Płocka o wiorst 21 i zostają w dzierżawnem posiadaniu Antonego Rościszewskiego z mocy kontraktu w dniu 18 (30) Maja 1865 roku przed Władysławem Holtz, Rejentem w Płocku spisanego, a to do dnia 12 (24) Czerwca 1861 r. za sumę na pierwsze trzy lata rsr. 6,750, na trzy zaś następne lata po rsr. 2,325 rocznie opłacać się winną. Szczegółowy opis tych dóbr jest następujący:

I. Zabudowania dworskie: 1) Dom mieszkalny dworski z szachulcu, od frontu ściany deskami obite, pokryty kleńcem z dwoma kominami z cegły palonej, z gankiem o trzech drzwiach z oknami oszklonemi, pokrytym blachą, oraz przystawką od ogrodu z krzyżulcu, z ścianami w pruski mur z cegły palonej, obitemi zewnątrz deskami; 2) Folwark z cegły surówki na glinę, słomą kryty, o dwóch kominach z takiejże cegły, z komorą czyli kurnikiem dla drobiu; 3) Gołębnik przed dworem na słupie drewnianym w ziemię wkopanym; 4) Studnia balami opogródkowana z żórawiem na drewnianym słupie w ziemię wkopanym; 5) Sklep do warzywa z kamieni na glinę wymurowany, od wierzchu ziemią obsypany.

II. Zabudowania gumienne: 6) Stodoła drewniana z szchulcu w zamek o trzech klepiskach, słomą kryta; 7) Wozarka z bali na słupach, słomą pokryta; 8) Szopy dla inwenterza rogatego, z bali na słupach, słomą kryte; 9) Stodoła o jednem klepisku, o dwóch zasiekach, z gliny w pacę, zaś o trzech klepiskach z drzewa, ściany deskami obite, w ciągłym budynku w którego jednym zasieku rogowym jest śpichrz o jednej komorze; 10) Owocarnia łączna z stajnią dla koni cugowych, wymurowana z kamieni i gliny, słomą pokryta; 11) Stajnie fornalskie i sieczkarnia, z gliny wystawione, słomą kryte; 12) Studnia w podwórzu z kamieni, a od wierzchu ocembrowana balami.

III. Zabudowania na wsi, należące do dworu: 13) Kuźnia przy drodze ze wsi idącej, a drzewa z bali, łącznie z mieszkaniem dla kowala, z kominem z cegły palonej, dachówką holenderką kryta; w kuźni jest kotlina murowana, a w izbie piec i kominek z cegły. W kuźni tej mieszka Wawrzeniec Lewandowski kowal, pobierający zasług rsr 45 rocznie, ogród morgowy, żyta korcy 7, jęczmienia korcy 5, grochu korcy 2, owsa korzec, pszenicy garcy 16 i na sól rsr. 1 kop. 50; ma narzędzia kowalskie własnością Rościszewskiego dzierżawcy będące i obowiązany jest odrabiać dla dworu wszelką robotę kowalską; 14) Chałupa z bali na słupach o jednym kominie w części z surówki, w części z cegły palonej, słomą kryta; w niej mieszkają ekonom i włodarz dworscy; 15) Chałupa z bali na słupach, słomą kryta, z kominem częścią z surówki, częścią z cegły palonej; w chałupie tej mieszka Walenty Wargowski młynarz; 16) Stodoła o jednem klepisku z bali na słupach, słomą pokryta; 17) Wiatrak z krzyżulcu deskami obity, o jednym ganku, są dwa kamienie młyńskie, wierzchni i spodni, kosa, skrzynie, koła paleczne, socha żelazna i inne narzędzia wewnętrzne, dach na nim z gontów.

IV. Zabudowania wiejskie należące do uwłaszczonych włościan: 1) Pięć chałup, z tych trzy z drzewa z bali na słupach, a dwie z gliny i kamieni w pacę wystawione, wszystkie słomą kryte, każda o jednym kominie w części z surówki w części z cegły palonej; 2) Trzy stodół z bali na słupach, każda o jednym klepisku, postawione łącznie z szopami, słomą pokryte; 3) Chlew z bali na słupach, słomą kryty; 4) Chałupa z drzewa, słomą kryta, z kominem w części z surówki, w części z cegły palonej; w niej mieszkają: Franciszek Gajewski sołtys i Mikołaj Waszkowski, obadwa uwłaszczeni, a trzecia izba należy do dworu i w niej mieszka Mateusz Wesołowski włodarz.

V. Przybliżona rozległość gruntów jest: 1) Siedliska dworskie w gruncie klasy II-ej morgów 6; 2) Ogród owocowy za domem w gruncie klasy II-ej morgów 5; 3) Ogród kapuśnik zwane, tejże klasy morgów 2 pręt. 50; 4) Ogród warzywny tejże klasy gruntu morgów 3; 5) Ogróg i grunt przy zabudowaniach młynarskich w gruncie klasy II-ej morgów 3 prętów 100; 6) Ogród do użytku młynarza należący w gruncie klasy II-ej morgów 3; 7) Siedliska wiejskie, oraz ogrody, łąki i grunta orne należące do uwłaszczonych włościan. *a*) Siedliska na których są zabudowania tychże włościan morgów 3 prętów 50; *b*) Ogrody włościańskie morgów 6 prętów 60; *c*) Łąki morgów 2 prętów 150; *d*) Kawałki gruntu w polu morgów 4, wszystkie w gruntach klasy II-ej; 8) Grunta orne folwarczne klasy II-ej morgów 645; 9) Łąki dworskie tejże klasy morgów 215 prętów 150; 10) Las olszowy morgów 6; 11) Kanał zarybiony prętów 250; 12) Kanał bezrybny Przyrowie zwany pręt 100; 13) Nieużytki, to jest drogi i rowy morgów 2 prętów 150. Razem około włók 30 morgów 8 prętów 160 miary Nowopolskiej Na ogrodzie owocowym po za domem dworskim będącym, rowem okopanym, są gruszki, jabłonie, śliwki i wiśnie, ulów z pszczołami 6 i buda z desek w słupki.

VI. Ludność w dobrach zajętych składa się z 10-iu kopcarzy uwłaszczonych, a ci są: Franciszek Lewandowski, Nowakowska wdowa, Franciszek Gajewski, Antoni Szczepański, Walenty Sadowski, Wojciech Wiśniewski, Marceli Karpiński, Jakób Chabowski, Piotr Lewandewski i Jan Gapiński; pobierali oni dawniej kopczyznę ze dworu: żyta i jęczmienia po dwie kopy, gryki, owsa i grochu po 3 pręty, ogrodu po 200 prętów i mieszkanie we wsi, a za to każdy odrabiał do dworu po dni 3 ręcznie na tydzień. Jest także parobków jedenastu, a mianowicie: Marcin Brzeziński, Salomeja Piotrowska wdowa, Mateusz Matusiak, Dominik Porzęcki, Dorota Bielicka wdowa, Dominik Alliński, Jakób Dominiak, Jan Wdowiak, Michał Tyburski, Mikołaj Wiszkowski i Dominik Szałkowski, dawniej jako służący dworscy, a teraz wszyscy uwłaszczeni. Wreszcie Walenty Wargowski młynarz, ma ogród przy chałupie, oraz morgów 15 gruntu ornego w trzech polach i dwie morgi łąki, co wszystko wraz z mieszkaniem i wiatrakiem dzierżawi do dnia 11 (23) Kwietnia r. b. za opłatą roczną rsr. 82 kop 50, lecz kontraktu dzierżawnego przy zajęciu dóbr nie okazał

Dobra Leszczyno Kmiece składają się z jednej przestrzeni ziemi, graniczą na wschód ze Śniegocinem oraz Trębinem, na południe z Leszczynem Szlacheckim, na zachód z Rudowem, na północ z Smolinem i gruntami zwanemi Lubiejewo. Niema w nich zakładów, fabryk, zapasów zbożowych, oraz inwentarzy gruntowych żywych i martwych. Ogrody zaś i zabudowania należące do uwłaszczonych włościan, zamieszczone zostały w akcie zajęcia, celem odebrania za nie odpowiedniego wynagrodzenia. Wreszcie czyni się wzmianka, iż podatki łącznie z ofiarą i składką od ubezpieczenia nieruchomości, wynoszą rocznie rsr. 244 kop. 93½.

Akt zajęcia opisanych dóbr doręczonym został w dniu 8 (20) Marca r. b. Wójtowi gminy Kleniewo, do rąk Antoniego Brodzkiego, Pisarza gminnego, oraz Juljanowi Giro, Naczelnikowi Powiatu Płockiego do rąk własnych i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego oddziału I-go do rąk Bolesława Schmidt Podpisarza, obudwom dnia 10 (22) Marca r. b. przez Adama Więckowskiego woźnego. Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej dóbr Leszczyno Kmiece, nastąpiło pod dniem 11 (23) Marca r. b., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, w dniu dzisiejszym. Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży dóbr tych ułożyć się mających, odbytem będzie na audjencji Trybunału tutejszego dnia 28 Maja (9 Czerwca) r. b. o godzinie 10-ej z rana, a druga i trzecia publikacja warunków bądą miały miejsce następnie co dwa tygodnie po sobie idące. Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz tego obwieszczenia wydano Karolowi Szadkowskiemu Patronowi, sprzedaż dóbr rzeczonych popierającemu.

Płock d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1866 r.
Michał Betley.

(N. D. 2412) Podpisany Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Łęczyckiego, podaję do wiadomości, iż w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r. z rana, o godzinie 10 w mieście Łęczycy w Kancelarji Rejenta Jana Kurzykowskiego, odbędzie się licytacja na trzechletnie wydzierżawienie dóbr Żaczki, w Powiecie i Okręgu Łęczyckim położone, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. od sumy rocznie rsr. 450, i że warunki licytacyjne, w każdym czasie u Rejenta przejrzane być mogą.

Łęczyca dnia 5 (17) Kwietnia 1866 r.
1 Maciej *Kopczyński.*

(N. D. 2455) W dniu 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, meble machoniowe i jesionowe: fortepjan machoniowy, lustro i t. p., w tymże dniu o godzinie 12 w południe, meble jesionowe, garderoba męzka, lichtarze mosiężne, lustra i t. p., wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości, na targu Grzybów w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Szymanowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.